…er 235. Kraków, Czwartek 14 Października 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…olne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…stą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
…do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …eniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Enklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 października.

Najjaśniejszy Pan wydał następujące pisma odręczne:

Kochany hr. Kalnoky!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem pismem odręcznem Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na rok 1886, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867 dla traktowania spraw wspólnych na rok 1886 wysłać się mającą, na dzień 4 listopada b. r. do Pesztu i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia dotyczących przedłożeń.

Mürzsteg, 8 października 1886.

Franciszek Józef w. r.
Kalnoky w. r.

Kochany hr. Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na r. 1886, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z r. 1867 dla traktowania spraw wspólnych na rok 1886 wysłać się majacą, na dzień 4 listopada b. r. do Peszta celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wybrania Delegacyi Rady państwa i zwołania członków Delegacyi.

Mürzsteg, 8 października 1886.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Równobrzmiące z powyższem pismem, wystósowanem do hr. Taaffego, jest pismo wystósowane do węgierskiego prezesa ministrów p. Tiszy.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej oświadczył prezydent Dr Smolka, iż wybory do delegacyj odbędą się w sobotę. Najważniejszym momentem wczorajszego posiedzenia była odpowiedź ministra Prażaka na interpelacyę dep. Magga i tow. w sprawie rozporządzenia co do używania obu języków krajowych w sądzie krajowym wyższym w Pradze. Odpowiedź tę podaliśmy już we wczorajszych telegramach, a wniosek Magga, aby nad odpowiedzią ministra otwartą została dyskusya, odrzucono w imiennem głosowaniu 171 przeciw 118 głosom. Ustawa względem zmiany ordynacyi egzekucyjnej przyjętą została w trzeciem czytaniu, poczem toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o obowiązku opłacania podatku zarobkowego i dochodowego przez koleje państwowe. Następne posiedzenie Izby odbędzie się w piątek.

W Sejmie węgierskim nie ukończyły się jeszcze rozprawy nad kwestyą wojskową. Dyskusya poniedziałkowa obracała się głównie około nowego wniosku Apponyiego, który nie akceptując ani wniosku skrajnej lewicy, ani wniosku partyi liberalnej, wystąpił z samodzielnym wnioskiem, według którego kwestya osób ma być uznaną za załatwioną, lecz petycye nadesłane Izbie w sprawie Jańskiego mają być przekazane prezesowi ministrów z poleceniem, aby wziął inicyatywę do zarządzenia środków, jakie okażą się koniecznemi, aby zupełne zrealizowanie intencyj i ducha XII art. z r. 1867 także i w armii osiągniętem było i aby w ten sposób między narodem a armią zabezpieczoną była zupełna harmonia. Przeciw temu wnioskowi przemawiał August Pulszky, a następnie prezes ministrów Tisza.

X. kanonik Duliński, najstarszy członek kapituły metropolitalnej gnieźnieńskiej, przesłał do *Germanii* następujące oświadczenie: „Posłuszny, jako kapłan, rozkazowi mego *Celsissimi Ordinarii*, cofam niniejszem wszystko to, czem mógłbym byłdać jakiekolwiek zgorszenie.“ Oświadczenie to notujemy z zadowoleniem, gdyż X. kanonik Duliński składał czasu swego w *Posener Ztg* pewne deklaracye, które obecnie, niewątpliwie z przekonania, cofa.

Powrót cesarza Wilhelma do Berlina oznaczają dzienniki na 20 b. m. Stan zdrowia Cesarza ma być zadawalniającym.

We czwartek rozpoczęły się posiedzenia pruskiego ministerstwa stanu, które się odbywają co roku w tym czasie, celem przygotowania nowych projektów dla sejmu, odnośnie dla parlamentu. W przeciwieństwie do posiedzeń Rady związkowej, których treść po części znana jest naprzód, i których uchwały bywają ogłaszane urzędownie, otoczone są obrady ministerstwa stanu najgłębszą tajemnicą. Zdaje się jednak rzeczą pewną, iż sprawa kolonizacyi będzie poruszoną na przyszłej sesyi sejmowej, a stwierdza to następujący komunikat *Berliner Börsen-Ztg*: „Kroki pruskiego rządu, przedsięwzięte dotąd w celach kolonizacyi Niemców w dawniejszych polskich częściach kraju, okazały się skutecznemi i praktyczne zapowiadają rezultaty. Obszar nabytej ziemi pozwala na rozpoczęcie planów kolonizacyjnych. Lubo dotąd z Szwabii, zkąd najchętniej życzonoby sobie kolonistów, niema jeszcze żadnych doniesień, to przecież w różnych okolicach północnych Niemiec okazuje się skłoność do osiedlania się w Poznańskiem. O wszystkich tych sprawach przedłożonem będzie przyszłej sesyi sejmowej obszerne sprawozdanie.“

Minister Bötticher przed powrotem swym do Berlina ma udać się do ks. Bismarka do Warzinu. P. Bötticher wyjechał z Królewca do Gdańska, gdzie kończy się jego podróż informacyjna. Z Gdańska miał już w sobotę udać się do Warzinu, dokąd towarzyszy mu także tajny wyższy radca rejencyjny Lohmann. Jak długo minister Bötticher zabawi u ks. Bismarka, nie wiadomo. Spodziewano się jego przybycia do Berlina już wczoraj.

Ks. Cumberland, syn ś. p. hanowerskiego króla Jerzego, cierpi podobno na wielkie rozdrażnienie nerwów. Obawiają się bardzo, aby się nie wywiązała umysłowa choroba i dlatego do Gmunden pojechała królowa duńska wraz z duńskim następcą tronu i księżną Cumberland.

O nowym gabinecie Sagasty możemy dodatkowo następujące podać szczegóły: Minister spraw wewnętrznych Castillo, nie jest naturalnie dawnym konserwatywnym prezesem ministrów Canovas del Castillo, lecz nazywa się Leon y Castillo, należał już niejednokrotnie do dawniej przez Sagastę tworzonych gabinetów, jest dzielnym mowcą i ulubionym przywódcą konstytucyjnej partyi. Co do nowego ministra wojny wkradł się ciekawy błąd. Nazwano go Gal Castillo; tymczasem to „Gal“ miało być „Gral“ t. j. jenerał Castillo. Należy on do inżynieryi, posiada wielki szacunek w armii, wymieniają go w szeregu najdzielniejszych jenerałów hiszpańskich i zaliczają do partyi konstytucyjnej. Najmniej pod względem politycznym znany jest nowy minister marynarki Arias. Minister robót publicznych Navarro Rodrigo jest oddawna członkiem partyi Sagasty. Najwybitniejszym jednak członkiem nowego gabinetu ma być minister dla kolonij Wiktor Balaguer. Był on jednym z twórców starej partyi progressistów, która dziś znaną jest pod nazwą partyi konstytucyjnej. W ostatnich latach był Balaguer przywódcą dyssydentów, którzy się oddzielili od Sagasty i wraz z radykałami utworzyli dynastyczną lewicę. Balaguer, z rodu Katalończyk, używa ogromnego wpływu wśród swoich rodaków i zdobył sobie zaszczytne imię ogłoszeniem sześciotomowej historyi Katalonii. Minister spraw zewnętrznych Moret, członek dynastycznej lewicy, centralistyczny minister sprawiedliwości Alonso Martinez i konstytucyjny minister skarbu Lopez Puigcerver, należeli już do poprzedniego gabinetu Sagasty. Nowi ministrowie nie zmienią politycznego charakteru gabinetu Sagasty, lubo takowy więcej ku lewicy się nagnie.

Z Belgradu donoszą, iż ministrowie serbscy z całym personalem urzędniczym udają się d. 15 b. m. do Niszu. Król Milan przybędzie do Niszu d. 16 b. m. Przedłożyć się mające w sesyi jesiennej skupczynie projekta do ustaw zostały już wygotowane. Skupczyna zostanie otwartą królewskim ukazem, który odczyta prezes ministrów. Sesya jesienna skupczyny potrwa trzy do czterech tygodni.

Do *Polit. Corr.* piszą z Bukaresztu, iż dnia 9 b m. odbyło się tam pierwsze posiedzenie komisyi w sprawie odnowienia rosyjsko-rumuńskiego traktatu handlowego. — Nie chodzi tu o ułożenie zasad dla nowego stanowczego traktatu handlowego, lecz o pewne postanowienia handlowo-politycznego prowizoryum, jakie zacznie obowiązywać po upływie z d. 15 października obecnej żeglużnej i handlowej konwencyi. W komisyi biorą udział ze strony Rumunii: minister spraw zewnętrznych Pherekyde, dawny minister handlu Aurelian, tudzież pp. Cantacuzene i Protopopescu, jako experci; ze strony rosyjskiej zaś: radca legacyjny Wilamow i specyalny delegowany Timiriadze.

Nie nadeszła jeszcze chwila ujawnienia całej rozciągłości knowań anarchistycznych i przygotowań na wielką skalę wybuchów materyj piorunujących, które na czas odkryto za wskazówką policyi pragskiej w Wiedniu. Demoniczny spisek, obejmujący już nietylko całą Europę, ale obie hemisfery, po nieudanych próbach w Londynie, po pożarach wznieconych w Filadelfii, szukał miejsca, gdzieby najmniej obudzoną była czujność, aby się przypomnieć światu dzikim aktem herostratostwa. W Londynie, Berlinie i Petersburgu ta czujność, zbyt świeżo rozbudzona — nie dozwalała próby. Zwrócono się więc do najspokojniejszej stolicy państwa, w którem najmniej w społeczeństwie palnych żywiołów, gdzie najmniej powodów do antagonizmów socyalnych, największa też panuje ufność ludności do rządu i największa dziś miara wolności osobistej, nawet pomimo niektórych dla Wiednia i jego okręgu ograniczeń.

Innych przyczyn i pobudek spisek wiedeński nie miał — i nioma też innego znaczenia, tylko podobne jak cholera, która przenosi się z kraju do kraju niesiona powietrzem i szerząca śmierć tam częstokroć, gdzie życie społeczne płynie wśród wolności, zadowolenia i zaufania. Odróżnić też przedewszystkiem należy owych komiwojażerów dynamitardowych, którzy z kraju do kraju, ze stolicy do stolicy przenoszą swoje tajemne laboratorya chemiczne dla próbowania, gdzie się powiedzie piekielny eksperyment — od tych ruchów społecznych, które wyrastają na lokalnym gruncie. Fenianizm angielski, nihilizm rosyjski, nawet socyalna demokracya, zbrojąca na Zachodzie i w Niemczech stan czwarty do walki z kapitałem, choć działa także zbrodniczym teroryzmem, chce mścić się jakiejś krzywdy historycznej, torować drogi jakiejś spaczonej idei, wyrasta jak zatruty owoc na drzewie ucisku, despotyzmu lub eksploatacyi. Anarchiści i dynamitardzi ze szkoły Mosta, którzy świeżo rozrzucali w Wiedniu flaszki z podpałem nitrogliceryny i bomby dynamitowe — nie zwracają się wyłącznie ani przeciw tronom, ołtarzom, pałacom, fabrykom — zaczynają od przedmieść, gdzie ubodzy mieszkają, od składów żywności i drzewa — oni całą społeczność i całą ludzkość obejmują w swej nienawiści i chęci zagłady; ich celem to zgroza i teroryzm, ich zbrodnia — to zbrodnia przeciw ludzkości — to *lèse humanité* i dodajmy *lèse civilisation*. Jakiś instynkt neronowski z dołu, jakaś olbrzymia piromania i chęć zniszczenia dla zniszczenia — oto straszny fenomen psychologiczny, zagrażający światu.

Zkąd on się wyrodził pod koniec XIX wieku, czy odnieść go jeszcze do sentymentalnego starego J. J. Russa, który mrzonką przywrócenia człowieka do pierwotnego błogiego stanu, stał się ojcem wszystkich rewolucyj, chcących bieg dziejów zwrócić do kolebki i z cywilizacyjnego rozwoju zrobić *tabulam rasam*; czy ten fenomen dziki i straszny jest praktycznem zastosowaniem ponurego pesymisty Hartmana, wyznającego, że życie jest złem, a więc każde zniszczenie jest dobrem, a najlepszem wyjściem z tragedyi ludzkości kosmiczne samobójstwo?

Lecz mniejsza z jakiego fałszu, czy utopii filozoficznej czerpią te czarne duchy swe pierwotne natchnienie. Z piekielnem narzędziem w ręku, którego im nauka dostarcza — nowożytni Attylowie występują z wnętrza społeczeństwa, aby grozić cywilizacyi zagładą. Myśliciel i moralista z objawów takich wywieść musi przekonanie, że w rozwoju tej cywilizacyi zmateryalizowanej brakło pierwiastków duchowych i idealnych, brakło wiary, która, wskazując niebo, trzymała przez wieki moce piekielne, aby ludzkości nie ogarnęły i nie zatraciły zdobyczy cywilizacyi chrześciańskiej.

Nieudana próba zamachów, przygotowywanych w Wiedniu, budzi otuchę, że tym mocom piekielnym, choć zagrażają dziś światu, nie jest danem osiągnąć chwilowego nawet powodzenia tam, gdzie harmonia czynników społecznych i czynników władzy utrzymuje się wsparta na starej historycznej tradycyi i na wolności po chrześciańsku pojętej.

Niebezpieczeństwo importowane, a na czas odkryte, nie stwarza jakiejś kwestyi wewnętrznej, którąby mogła wzbudzić uczucie *Schadenfreude* w ościennych państwach, nieosłabi ono tego wyjątkowego stosunku miłości wszystkich ludów i wszystkich warstw do monarchy i jego zaufania do ludności tak społecznej, jak we wszystkich krajach — stosunku, który wywoływał nieraz przykre dla sąsiadów kontrasta. Przeciwnie miłość ta i ufność wzrośnie jeszcze wobec grozy odkrytego niebezpieczeństwa, wymierzonego przeciw całej stolicy państwa. Ludność Wiednia jak ludność całej monarchii zrozumie, że zamachy takie i podobne knowania wymagają czujności i zjednoczenia wszystkich obywateli, jak wszystkim zagrażają porówno w ich życiu, mieniu, wolności i instytucyach.

Parlament ma przed sobą ważne i naglące zadanie, obmyślenia środków ochronnych, przy nowej ustawie o anarchistach. Ustawodawstwo austryackie nie pozostało w tyle w kwestyi socyalnej, pojętej dodatnio, jak tego dowodem ustawa o ochronie robotników w starości i kalectwie — pozostaje jeszcze druga część zadania, część obronna i specyalnie przeciw knowaniom z zewnątrz prowadzonym wymierzona. Nie należy bowiem zapominać, że socyalizm w różnych swoich odcieniach do nihilizmu i anarchizmu jest jak brytan, którego ktoś prowadzi na sznurze — a puszcza i szczuje, gdy mu potrzeba do swoich celów.

Z obozu ruskiego.

(*K*) Kołomyjski wiec ruski — powiada *Mir* — jest dowodem, że tego rodzaju zgromadzenia ludowe nie są tak straszne, jak to niektóre polskie organa przedstawiać zwykły. Otóż rzeczywiście straszne nie są i nikt ich, zdaje się, takiemi nie przedstawiał, ale że niezbyt potrzebne i pożyteczne, to kwestyi nie ulega, a właśnie wiec kołomyjski jest tego najlepszym dowodem. Weźmy do ręki sprawozdanie *Diła* z tego wiecu: Dr Teofil Okuniewski, kandydat adwokatury ze Stanisławowa, referował „o naszych konstytucyjnych prawach i o sposobie korzystania z nich.“ Referat swój — pisze pomieniony organ — wygłosił Dr Okuniewski „bardzo pięknie i zrozumiale dla ludu.“ — I o czemże mówił tak pięknie i zrozumiale? Oto „pociągnął paralelę między dawniejszemi czasami w Polsce (poddaństwo) i jeszcze za Austryi do 1848 r. (pańszczyzna), a obecną epoką swobody i konstytucyi; objaśnił, co to jest konstytucya, zatrzymał się dłużej nad znaczeniem Rady państwa i Sejmu krajowego, oraz nad wyborami, a potem przeszedł do pytania, o ile Rusini korzystają z konstytucyi. Tu mowca, roztrząsnąwszy nasze sprawy wszystkie po kolei, przyszedł do rezultatu, że my Rusini, pod bardzo wielu względami albo nie możemy — z powodu Polaków i samego rządu — albo nie chcemy przez własne niedołęstwo, korzystać z praw przyznanych nam konstytucyą.“ Ustęp ten zdaje się już wystarczy do poznania, czem właściwie było owo „piękne i dla ludu zrozumiałe“ przemówienie Dra Okuniewskiego. Owo odwołanie się do pańszczyźnianych czasów, owo wskazywanie, że powodem rzekomej niemożności korzystania z praw przyznanych, są Polacy i rząd — musiało wywołać odpowiednie wrażenie. Włościanie, jak donosi *Diło*, co chwila wołali: „prawda! nasza krzywda! nad nami się znęcają!“ itp. Nauka taka nie idzie w las, i niewątpliwie prędzej pójdą w zapomnienie inne uchwały wiecu, powzięte w sprawach ekonomicznych. Najważniejsza z tych uchwał odnosi się do założenia spółki przemysłowej „w celu podźwignięcia upadającego przemysłu huculskiego w okolicach Kosowa, Kołomyi, Nadwórny, Śniatyna i Horodenki.“ Dla wprowadzenia w życie tej spółki wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszło siedmiu Rusinów i trzech Polaków, a mianowicie: pp. Stanisław Szczepanowski, Sygurd Wiśniewski i Mikołaj Fedorowicz. Z liczby 7 Rusinów, powołanych do komitetu, wszyscy prawie należą do stanu włościańskiego lub rzemieślniczego, a żaden zdaje się nie należy do obozu *Słowa* i *Nowego Prołomu*, wskutek czego nie widać w tych organach wielkiego zadowolenia z rezultatu wiecu, a nawet donoszono, iż reprezentant *Słowa* opuścił zgromadzenie, dowiedziawszy się o wyniku wyborów, chcąc tem zamanifestować swoje oburzenie.

Diło ukończyło nareszcie swoją obszerną, a niezmiernie interesującą historyę banku ruskiego. — Konkluzya tego artykułu jest niepośledniej wagi i zasługuje na przekład dosłowny. Przedstawiwszy, w jaki sposób dyrekcya banku starała się usunąć z zarządu wszystkich ludzi, którzy nie dzielili jej przekonań i tendencyj, *Diło* tak kończy: „Oczyściwszy się w ten sposób z ludzi niewygodnych i powiedziawszy sobie, że zakład nie jest już finansową instytucyą halickiej Rusi, lecz „agenturą rossyjskich kapitalistów,“ zawisłą zupełnie od „ukazów“ syndykatu petersburskiego, który zakupił wszystkie aktywa dawnego banku i ma wyłączne prawo rozporządzać wszystkiem za pośrednictwem dyrektorów pp. Kośnierskiego i Dra Pawęckiego, przystąpił teraźniejszy bank do energicznego ściągania swoich wierzytelności u włościan w drodze licytacyi i jest obecnie, objektywnie sądząc, instytucyą, która obok żydów przyczynia się do wywłaszczenia ruskich chłopów.

„Nic innego obecny Zakład nie robi i innego

---

(11)

DZIEŃ OSTATNI
Księcia Józefa Poniatowskiego.

Wyjątek streszczony z V tomu „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.“

(Dokończenie).

Niemniej walecznie sprawiały się dwa polskie oddziały, należące prawdopodobnie do dywizyi Dąbrowskiego, o których wspomnieliśmy wyżej, oddział pułkownika Bolesty i oddział pułkownika Malczewskiego, który z kilkuset ludźmi wstrzymywał Prusaków Blüchera i zginął w tej zuchwałej walce.

Około godziny 1ej miasto już było zajęte przez wojska sprzymierzone i te się wysypywały przez różne bramy na przedmieścia zachodnie i południowe, gdzie im Badeńczycy wydali bramę św. Piotra. Bolesta, otoczony przez wojska rosyjskie i austryackie, wezwany został przez rosyjskiego jenerała w sposób uprzejmy, ażeby dłuższego oporu zaniechał, bo Lipsk już w ręku sprzymierzonych i daremnieby mężną krew przelewał. — Dzielny dowódzca oświadczył mu, że broń złoży, lecz na warunkach honorowej kapitulacyi. Jenerał rosyjski zgodził się na to, a cesarz Aleksander delegowanemu do niego podpułkownikowi Rybińskiemu warunki kapitulacyi ustnie zatwierdził, lecz Austryacy, nie zważając na to, wszystkich tych mężnych rozbroili i do Węgier do niewoli odesłali [1]). Oddział Malczewskiego nie kapitulował, lecz cały prawie na swojem stanowisku po spartańsku zginął, a z nim i jego dowódzca.

Książę Józef widział, że z garstką walecznych niepodobna mu utrzymać się na przedmieściu wobec tego wylewu nieprzyjaciół, ale przyrzekł był solennie raczej zginąć, niż na krok ustąpić i czekał śmierci. Obok niego Macdonald, przypuściwszy ostatnią szarżę na Prusaków i odpędziwszy ich nieco, zawrócił konia i przed jego okiem przeleciał jak strzała z całym swoim sztabem, przepłynął wpław Pleissę i zniknął w dali.

Wtenczas wódz polski zdecydował się także cofać, ażeby się nie dostać ze swoją drużyną do niewoli. Zatrzymał się jednak jeszcze nad Pleissą, wahając się, czy tu już życie położyć, czy dążyć jeszcze za Elsterę. Pytał się zapewne sam siebie, po co iść dalej, kiedy wszystko stracone? W tej chwili przybiegł do niego stary przyjaciel jenerał Bronikowski, który go wszędzie szukał. Począł go błagać i zaklinać, ażeby, nie zwlekając dłużej, puścił się wpław przez Pleissę. Pocieszał go, że jeszcze nic niema straconego, że wojsko się cofa jedynie z braku amunicyi. Ani jeden, ani drugi nie wiedzieli, że przed chwilą most na Elsterze został wysadzony i że zamknięta dla nich wszelka droga odwrotu. Książę Józef dał się nakłonić przyjacielowi [2]) — skoczył w Pleissę, a za nim jego sztab, jego krakusy i kirasyery.

Mała rzeczka Pleissa była równie jak Elstera ogromnie wezbrana i pędziła jak potok. Książę Poniatowski ranny w ramię i w rękę, nie mógł dobrze koniem kierować, prąd go unosił. Jeden z jego adjutantów, Blechamp, szwagier Lucyana Bonapartego, doskonały pływak, puścił się za nim i sprowadził go na brzeg przeciwny, koń zaś jego poszedł z prądem. Książę szedł piechotą przez bulwary. Widzieli go wtenczas Stanisław Potocki, prezes rządu Księstwa Warszawskiego i Antoni Ostrowski, którzy stali niedaleko od ogrodu Reichla, nie wiedząc, gdzie się podziać.

„Dostrzegliśmy — powiada Ostrowski — ostatki odwrotu wielkiej armii, ową garstkę mężnych krakusów polskich, kirasyerów, oficerów od sztabu, otaczających wodza; wszyscy odpierając ciągłe natarcia posuwali się ku mostowi, nie wiedząc, że już przezeń niema przejścia. Za nimi postępowała piechota nieprzyjacielska z najeżonemi bagnetami, nie szczędząc i strzałów. Byli to, o ile pamiętam, Rosyanie, landwera pruska i kozacy. Kłuli, mordowali, kto się im tylko nawinął. Myśleliśmy, że i dla nas ostatnia wybiła godzina.“ [3]) — Nie wybiła była jednak jeszcze — dostali się tylko do niewoli.

Chcąc się trochę osłonić przed strzałami, wszedł książę Józef ze swoją drużyną do ogrodu Reichla, zasłanego trupami naszych, i tam zapewne przyłączył się do niego Dobrzański z 3 działami. Drzewa ogrodu nie zasłoniły wszakże nieszczęsnego wodza od strzałów, został raniony kulą w bok tak ciężko, że padł w objęcia jednego ze swoich adjutantów i zemdlał. Ocucono go, opatrzono na prędce i posadzono na koń, przyprowadziwszy mu najlepiej utresowanego ze wszystkich, jakie szły za nim, ale ledwie się trzymał na siodle. Wszyscy adjutanci i Bronikowski, przyjaciel jego, błagali go żeby został, kazał się lepiej opatrzyć — czyli dał się wziąść do niewoli — a komendę zdał na kogo innego „Nie“ — odpowiedział słabym głosem książę Józef, i dołożył owe słowa wiekopomne: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu jednemu go oddam.“ W tej chwili pojawił się oficer jeden inżynieryi i zawiadomił księcia, że most na Elsterze przez fatalną pomyłkę został przedwcześnie wysadzony, lecz że on zna miejsce, gdzie z łatwością można rzekę wpław przebyć. Wszyscy za nim udali się nad brzeg Elstery. Zaledwie jednak kilkanaście kroków postąpili, książę wykrzyknął: „Otóż i oni“ i wskazał na oddział nieprzyjacielski, który mu drogę zastępował — poczem skręcił konia i rzucił się w Elstrę — lecz osłabiony tylu ranami, a szczególniej ostatnią puścił koniowi cugle, koń dopłynął do brzegu, wśród gradu kul, którym sypano na księcia. Brzeg był spadzisty i śliski po deszczu, koń nie mógł na nim zahaczyć kopyta, zsunął się, książę spadł w wodę i prąd go uniósł, lecz prawdopodobnie upadł już nieżywy, lub zemdlony, bo w przeprawie odniósł jeszcze jednę głęboką ranę, trzecią w tymże samym dniu, piątą od dni kilka i krew mogła go ujść. Adjutant Blechamp puścił się za nim, żeby go ratować, dosięgnął go i widziano rycerskiego adjutanta Francuza, któremu żaden z adjutantów Polaków — przykro nam to powiedzieć — nie przyszedł w pomoc, wypływającego na wierzch wody, trzymając księcia w pół ciała, lecz wnet obydwaj zagłębili się powtórnie w nurtach rzeki i już nie wypłynęli.

Trzeciego dnia po tej tragicznej scenie rybacy wyciągali hakami z Elstery ku upustom zatonięte w niej ofiary. Nagle zawołali: „Oto mamy jakiegoś jenerała francuskiego“. Nie francuskiego — odezwał się przytomny temu służący A. Ostrowskiego — lecz ukochanego wodza Polaków księcia Józefa Poniatowskiego. „Wnet, powiada Ostrowski, wiadomość o tem odkryciu rozbiegła się po całem mieście i co żyło, biegło ku tamtej stronie, a między tymi i ja, pułkownik Kicki i kilku innych jeszcze Polaków. Ciało wtedy już było złożone w jakimś mizernym domku nad rzeką, bynajmniej nie nadpsute i owszem miał Poniatowski twarz wypogodzoną, gładką, piękną nawet jak za życia, (co dowodzi, że książę upadł z konia już nieżywy, lub w tejże chwili po upadnięciu skonał, inaczej twarz jego byłaby nabrzękła) z głowy tylko stracił perukę...“ Książe Schwarcenberg, niegdyś towarzysz broni księcia Józefa, kazał pogrzebać jego zwłoki z honorami wojskowemi w ogrodzie Reichla, zkąd w dziewięć miesięcy później, wracające z Francyi wojska nasze, zabrały je i przyniosły do Warszawy. Rożniecki wystawił w ogrodzie Reichta skromny pomniczek w miejscu gdzie zwłoki wodza spoczywały najprzód.

Śmierć księcia Józefa była dla Polaków prawdziwym końcem bohaterskiego epizodu księstwa Warszawskiego. Póki on żył i prowadził do boju, ostatnią garstką wojska polskiego w nim się jeszcze uosabiało to Księstwo. Czuł to on i straciwszy wszelką nadzieję, szukał już tylko śmierci zaszczytnej. Bóg mu powierzył straż honoru polskiego i tę misyę święcie dopełnioną w jego ręce złożył.

Juliusz Falkowski.

---

1) Ant. Ostrowski II. 387.

2) Szczegół ten wyciągnęliśmy z zapisek rękopiśmiennych pułkownika Szumlańskiego, pierwszego adjutanta księcia Józefa, udzielonych mi łaskawie przez p. Estreichera, dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej.

3) Ant. Ostrowski, II. 387.

celu niema. Pieniądze, uzyskane w Rosyi w sumie 1,185,000 złr., rozeszły się zupełnie, nadziei zaś nowego „poparcia“ niema, bo i Rosya ma już zanadto tego dobrego, a w syndykacie większość członków jest przeciwną wszelkim dalszym subwencyom. Operacyj finansowych „Zakład“ nie przedsiębierze żadnych, nie posiada bowiem potrzebnej do tego gotówki. Pieniędzy swoich do jego kasy nikt już w Galicyi nie odda. Wierzyciele wytaczają ciągle procesa o swoje pretensye, nie wyjmując i tych, którzy zgodzili się na moratorium; podatek dochodowy za r. 1882 i 1883 niezapłacony i wisi nad Zakładem jak miecz Damoklesa, a co najważniejsza, Zakład niema już w Galicyi najmniejszego zaufania, niema nawet „nadzorczego komitetu“ t. j. kontroli i *de facto* teraz już likwiduje.

„Tym faktom, sądzimy, nie zaprzeczy i teraźniejsza dyrekcya, bo one są nadto jawne, ażeby je można zamaskować kilku frazesami. Nie wchodzimy już w to, w jaki sposób czytelnicy zrozumieli tę naszą historyę Zakładu, czy oni przekonani są rzeczywiście, że to Towarzystwo północno-zachodnich kolei żelaznych, nie zaś rząd rosyjski dał „zapomogę.“ Byliśmy nawet skłonni poczytać to niektórym osobistościom jako względną zasługę, że dla ratowania „swoich ludzi“ miały odwagę żebrać o subwencyę w Rosyi, bo w ten sposób uratowano kapitały niektórych naszych instytucyj i osób prywatnych. Ale pragnęlibyśmy, żeby ogół ruski popatrzył teraz na finansową sytuacyę Zakładu zupełnie objektywnie i przekonał się, że on szkodzi tylko materyalnym interesom ogółu ruskiego, mianowicie włościan naszych.

„Jaka okropna ironia! Kiedy sędziwy X. Rużycki, ożywiony wysokim patryotyzmem, zbiera datki na wykupno ziemi z rąk obcych; kiedy na wiecu w Kosowie postanowiono dla ratowania gruntów włościańskich zorganizować „Kółka licytacyjne,“ — Bank ruski licytuje chłopów naszych bez litości. Pytamy się, w jakim celu? A przecież nie w innym, tylko dlatego, by utrzymać się czas jakiś, t. j., żeby kilku ludziom dać chleb. Ale panowie, zabawka to trochę za droga! Zabawka ta kosztuje nas rocznie 20,000 złr.; bo tyle, jeśli nie więcej, wynoszą teraz koszta administracyjne. Czyż to rzecz potrzebna? Skoro obecnie likwidujecie po cichu, to lepiej likwidujmy jawnie, ale z mniejszemi kosztami. Prawidłową likwidacyę przeprowadzi kilku fachowych ludzi, co kosztować będzie 5,000 do 7,000 złr. rocznie. Deficyt zeszłoroczny wynosił 73,000 złr., a tego roku wcale mniejszym nie będzie. Czy chcecie doprowadzić do konkursu? Kto czystym jest, czystym zostanie, więc nie ma się czego obawiać. Zatem wnosimy, ażeby dla ostatecznego załatwienia sprawy, dyrekcya Zakładu wzięła inicyatywę w zwołaniu walnego zgromadzenia Towarzystwa, któremu ma przedłożyć wierny bilans i wyjaśnić teraźniejszy stan finansowy zakładu, stawiając od siebie pozytywne wnioski w sprawie jawnej likwidacyi. O partyjność nikt nas tu posądzić nie może. Tu nie chodzi o osobistości, ale o samą sprawę. **Po Galicyi obiegają pogłoski, że car darował włościanom wszystkie ich długi zaciągnięte w Banku.** Wieści te mogą być groźne w następstwach, a najbardziej dla samego Banku. Walne zgromadzenie, zrozumiawszy, jakie jest położenie finansowe zakładu, załatwi niewątpliwie sprawę pomyślnie i w ten sposób, aby nie ucierpieli zbyt wiele ani moratorzyści, ani fundusz wdów i sierót, ani członkowie założyciele, ani rzeczywiści członkowie, mianowicie włościanie-dłużnicy. Na ogólnem zgromadzeniu nie będzie miejsca dla rekryminacyj, bo one sprawy nie poprawią, ale rzecz cała weźmie obrót prawidłowy i wszystko przy dobrej woli załatwi się jak można najlepiej. Na tem kończymy „historyę Zakładu“ z zastrzeżeniem, że gdyby obecna dyrekcya nie zechciała kapitulować, wynajdziemy odpowiednie środki, aby ją zmusić do kapitulacyi. Dobro ogólne stawiamy wyżej, niż dobro pojedynczych osobistości.“

W ciągu druku owej sławnej „historyi Banku,“ p. Płoszczański usiłował odpowiadać na nią w *Słowie* lakonicznemi a pełnemi komicznej wyniosłości manifestami, które wszakże wobec jasno i spokojnie przedstawionego w *Dile* stanu rzeczy nie mogły wywołać wrażenia i raczej przypominały przysłowie o nożycach, które się odzywają, gdy kto w stół uderzy. Ciekawi jesteśmy, co p. Płoszczański i inni opiekunowie Banku powiedzą na ową konkluzyę *Diła*; — frazesami bez znaczenia na to odpowiadać trudno, a zarzuty i żądania są stanowcze i kategoryczne.

Jeden z głównych bohaterów tej „historyi“ i inicyatorów wyprawy petersburskiej po złote runo, p. Iwan Naumowicz, przebywa obecnie, jak donosi *N. Prołom*, u zięcia swego w Biale, w gubernii siedleckiej. Kiedy powróci do Wiednia, niewiadomo. „W tych dniach, pisze dalej pomieniony organ, przebywała we Lwowie najszanowniejsza małżonka O. Iwana (*N. Prołom* pisze już teraz „Joanna“), aby zabrać rzeczy zimowe pozostawione we Lwowie. O. Joannowi ofiarują jakąś parafię w Rosyi, ale on pragnąłby pozostać w Austryi i dalej pracować na polu oświaty ludowej, czekając na lepsze czasy...“ Co za bezprzykładne poświęcenie! W każdym razie musi to być nieszczególna ta parafia rosyjska, skoro p. Naumowicz tak heroicznie decyduje się czekać w Austryi na „lepsze czasy.“ Owe „lepsze czasy“ przygotowuje on sobie artykułami własnemi i swoich przyjaciół, które z całym pietyzmem drukuje w książeczkach swoich znane Towarzystwo imienia Kaczkowskiego. Przed kilku tygodniami odbyło się walne zgromadzenie tego Towarzystwa, na którem wyprawiono owacyę p. Naumowiczowi, witając okrzykami i oklaskami nadesłany przezeń telegram, a rozprawiano oczywiście o rozmaitych krzywdach „narodu russkiego.“ W sprawozdaniu z czynności Towarzystwa ogłoszonego drukiem, czytamy, iż książeczki przezeń wydawane odpowiadają najzupełniej swemu przeznaczeniu, a zwłaszcza kalendarz, którego nakład (4,500 egzemplarzy) nie wystarczył w roku bieżącym, tyle było zamówień z prowincyi.

Na dowód, jaką truciznę daje to Towarzystwo ludowi, wystarczy parę przykładów. W kalendarzu tym pomieszczono artykulik pióra p. Naumowicza, p. t.: „Wspomnienie z młodzieńczych lat,“ w którym ten „patryota“ opowiada, jak to on jeszcze małym chłopcem będąc, lgnął całą duszą do prawosławia i biegał do cerkwi schyzmatyckiej, gdzie wszystko było, jeźli nie piękniejsze, to przynajmniej takie same, jak w cerkwi unickiej. Czyniąc zadość tym szlachetnym popędom, byłby on nawet został odrazu prawosławnym popem w Czerniowcach, ale się zląkł cholery... i dopiero po 37 latach, „dziwnemi drogami Bożej Opatrzności“ doszedł do upragnionego celu, — spoczął na łonie prawosławnej cerkwi! I nie wątpi ten szlachetny apostoł, że chociaż mu się nie udało teraz pociągnąć za sobą ruskiego ludu, — „ziarno dobre, posiane przezeń na ruskiej niwie, w swoim czasie wyda owoce.“ Wówczas-to nastąpią owe „lepsze czasy,“ na które czekać zamierza ten apostoł prawosławia!

Ciekawym jest również w tym kalendarzu wykaz chronologiczny „szczęśliwych“ i „nieszczęśliwych“ dla Rusi wydarzeń historycznych. W rzędzie „nieszczęśliwych“ wypadków znajdujemy: „najście“ na Ruś Zmartwychwstańców, oraz szczegółowe daty o uwięzieniu i zasądzeniu „patryotów ruskich“ za sprawę hnilicką. Szczęśliwe zaś fakta są następujące: „Przejście na prawosławie byłych unitów w prowincyach russkich, zabranych przez Polskę; połączenie Ukrainy z Rosyą;“ wyjście I go numeru dziennika *Słowo* i t. p. Te przykłady zdaje się wystarczą. I Towarzystwo to, które taką trucizną karmi lud ruski, ośmiela się jeszcze żądać od Sejmu subwencyi! Wszak to bezczelność, która rzeczywiście wszelkie już przekracza granice!

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 10 października.

† Pierwszy podkomitet komisyi ugodowej, któremu komisya ta poleciła roztrząsnąć rządowy projekt ustawy, przedłużającej układ o związek handlowo-cłowy Austryi z Węgrami, odbył wczoraj wieczór posiedzenie, na którem, wśród dość długich rozpraw, przyjął bez zmiany pierwsze dziesięć artykułów układu według projektu rządowego.

Podkomitet ten nie miał prawa rozstrzygać i nie rozstrzygał ważnego pytania: czy układ o przedłużenie związku handlowo-celnego między Austryą i Węgrami ma być uchwalony oddzielnie od innych ustaw ugodowych, czy też wraz z niemi, mianowicie wraz z ustawą przedłużającą przywilej Banku austryacko-węgierskiego, z ustawą o podatku konsumcyjnym od cukru, a szczególniej wraz z nową taryfą cłową. Orzeczenie co do tego pytania należy w pierwszym rzędzie do całej komisyi ugodowej, a ostatecznie do Izby poselskiej. Przeto podkomitet nie zajmując się tą sprawą, przystąpił wczoraj odrazu do spełnienia poruczonego mu zadania, to jest do roztrząśnienia pojedyńczych postanowień projektu ustawy przedłużającej związek handlowo-cłowy i do rozpraw szczegółowych nad niemi. Tem słuszniejsze jest postępowanie komitetu, że tylko jeżeli, wszystkie podkomitety komisyi ugodowej spełnią swoje zadanie i roztrząsną projekty ustaw ugodowych im do rozbioru przekazanych, będzie miała komisya ugodowa swobodę orzec, która z tych ustaw powinna być Izbie przedłożona najprzód, a która później.

Na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu, oprócz dwunastu jego członków (gdyż trzech było nieobecnych), obecnymi byli ministrowie skarbu i handlu wraz z kilku naczelnikami sekcyj z tych ministerstw. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego ks. Czartoryskiego, komitet uchwalił bez rozpraw trzy pierwsze artykuły układu o związek handlowo-celny, brzmiące tak samo, jak w dotychczasowym układzie. Mianowicie § 1 orzeka: że kraje reprezentowane w Radzie państwa i kraje korony węgierskiej tworzą, podczas trwania tego związku, jedno terytoryum handlowo cłowe, otoczone wspólną granicą cłową, na której pobierane będą jednakowe cła. Przeto podczas trwania związku nie służy ani Austryi, ani Węgrom, prawo nakładania jakichkolwiek ceł wchodowych, wywozowych lub przewozowych na produkta i towary przechodzące z jednej grupy krajów do drugiej i ustanawiania w tym celu granicy celnej. Wyłączone są tylko z tego związku celnego dotąd istniejące okręgi wolno handlowe. W artykule 2 gim postanowiono, że wszelkie z obcemi państwami zawarte traktaty, tyczące się spraw ekonomicznych, mianowicie traktaty handlowe, cłowe, układy tyczące się żeglugi, konsulatów, poczt i telegrafów, mają jednaką moc obowiązującą w krajach reprezentowanych w Radzie państwa i w krajach korony węgierskiej. Artykuł 3 ci orzeka, że o nowe tego rodzaju traktaty ma rokować i takowe zawierać minister spraw zagranicznych, na podstawie projektu ułożonego przez właściwych ministrów austryackich i węgierskich, to jest ministrów handlu i skarbu, a traktaty te ulegają konstytucyjnemu zatwierdzeniu przez ciała ustawodawcze obu połów monarchii. Dalej artykuł ten zawiera szczegółowe postanowienia co do wypowiadania traktatów handlowych.

Natomiast dłuższe rozprawy wywołał na wczorajszem posiedzeniu artykuł 4-ty, mianowicie drugi jego ustęp, który w nowym układzie zaproponowano odmiennie, niż brzmiał w dotychczasowym. Uchwalono jednomyślnie pierwszy niezmieniony ustęp tego artykułu brzmiący: „Istniejące na wspólnej granicy celnej ustawy cłowe i taryfy, oraz postanowienia tyczące się okręgów wolno-handlowych, a także postanowienia co do pobierania ceł i zarządu niemi w obu grupach krajów, mogą być zmieniane lub znoszone jedynie za zgodną uchwałą obu ciał ustawodawczych, a przepisy wykonawcze za zgodą odpowiednich ministrów austryackiego i węgierskiego.“ Lecz drugi ustęp tego artykułu w układzie dotychczasowym orzekał tylko: „Istniejące okręgi wolno-handlowe mają być zniesione. Oba rządy, austryacki i węgierski, porozumią się co do terminu i sposobu zniesienia tych okręgów wolno handlowych, wciągnienia ich w terytoryum związku cłowego i przedłożą odpowiednie projekty obu ciałom ustawodawczym.“ W układzie zaś zaprojektowanym teraz przez oba rządy, ten drugi ustęp artykułu 4 tego posunięto o wskazany krok dalej i brzmi on: „Włączenie wolnych okręgów Tryestu i Rjeki (Fiume) do ogólnego terytoryum celnego austryacko-węgierskiego ma nastąpić najpóźniej z dniem 31 grudnia 1889 roku. Oba rządy ułożą się co do sposobu i chwili zniesienia tych okręgów wolno-handlowych w wyżej oznaczonym terminie.“

Z tem postanowieniem, zaprojektowanem teraz, nie zgadzał się poseł z Istryi Vucetich; lecz zapomniawszy, że ustawy orzekające zniesienie tych wolnych okręgów wydano już przed dziesięciu laty, twierdził, że przed uchwaleniem zniesienia wolnego portu w Tryeście należy zapytać się tego miasta, czy się zgadza na to zniesienie, pod jakiemi warunkami i za jakiem wynagrodzeniem? Dalej poseł ten przedstawiał, że artykuł projektowany naznacza za rychły termin zniesienia wolnego portu w Tryeście, gdyż wprzód potrzeba tam zbudować wiele magazynów, rozszerzyć porty, założyć nowe w tak zwanym „puncto franco“ — i wniósł do artykułu poprawkę, iż zniesienie wolnych portów w Tryeście i w Fiumie ma nastąpić dopiero po wykonaniu tych wszystkich budowli.

Minister handlu margrabia Bacquehem odpowiedział p. Vucetichowi, że cesarz Karol VI ustanowił wolny port w Tryeście dla podniesienia żeglugi i handlu w całej monarchii, a nie dla nadania przywileju temu miastu; gdy zaś teraz powszechnie uznano, że dobro całej monarchii, a nawet samego miasta Tryestu wymaga zniesienia wolnego portu w Tryeście i włączenia do terytoryum celnego całej monarchii tego okręgu, oddzielonego od niej granicą cłową, nie można żądać zniesienia jakiegoś przywileju za wynagrodzeniem. Co się tyczy terminu zniesienia wolnego portu w Tryeście, budowa magazynów skończoną będzie z pewnością przed 31 grudnia 1889 roku. Przedłożył następnie minister szczegółowy plan zbudowanych w Tryeście portów i magazynów, wskazujący, które budowle są ukończone, a które jeszcze mają być wykonane, i wspomniał, że dla ich skończenia potrzeba jeszcze dać ze skarbu 4 i pół miliona złr. Wprawdzie projektuje jeszcze rząd zbudowanie później w przystani tryesteńskiej oddzielnego portu na drzewo i drugiego dalej na statki z kamfiną; lecz budowy te morskie nie należą do tych, które trzeba wykonać przed zniesieniem wolnego portu w Tryeście.

Członek podkomitetu p. Chrzanowski, wystąpiwszy przeciw żądaniu i poprawce p. Vucesticha, przedstawił, że teraz nie idzie o wydanie postanowień, znoszących wolne porty w Tryeście i w Rjece, gdyż ustawy w tym względzie uchwalone zostały przez oba parlamenty, austryacki i węgierski, jeszcze w roku 1877 i już w układzie o związek handlowo-celny, zawarty w 1878 roku, zapisano to postanowienie; ale idzie tylko o naznaczenie ostatecznie terminu, do którego postanowienie to ma być wykonane. Ustawy uchwalone w 1881 r. w Radzie państwa i w Sejmie węgierskim naznaczyły trzechletni termin do wprowadzenia Tryestu i Rjeki w związek handlowo-celny austryacko-węgierski; lecz chociaż za uchwałami Rady państwa wydano już od 1878 r. kilkadziesiąt milionów złr. na rozszerzenie portów w Tryeście, budowę tam magazynów i inne budowle potrzebne przed zniesieniem wolnego portu, pomimo tego stawiają teraz w imieniu tego miasta coraz nowe żądania. Ponieważ p. minister handlu poręcza, że przed 31 grudnia 1889 r. skończone będą wszystkie budowle, potrzebne przed zniesieniem wolności portu w Tryeście, przeto niema potrzeby przedłużać terminu i głosować będzie za przedłożonem brzmieniem artykułu.

Członek podkomitetu p. Kopp przyświadczał, że teraz nie toczy się rzecz o uchwalenie zniesienia wolnych okręgów w Tryeście i w Rjece, bo to już dawno parlamenty postanowiły, ale tylko o naznaczenie terminu zniesienia; otóż wątpi, czy do końca 1889 r. zamierzone budowle będą ukończone. W każdym razie należałoby w końcowym okresie dodać, że zniesienie wolnych portów w Tryeście i Rjece ma nastąpić jednocześnie.

Sprawozdawca p. Sochor dodał, że zniesienie wolnych okręgów uchwalono przed dziesięciu laty na powszechne żądanie, wystósowane przez wszystkie Izby handlowe monarchii oraz kilka Sejmów, że żądała tego także większa część ludności Tryestu, czująca mnóstwo niedogodności z odłączenia linią celną od reszty kraju. Termin naznaczony na zniesienie wolnych okręgów już raz przedłożono, i wszystkie interesa mogły się na to zniesienie przygotować; potrzebne roboty będą przed 1889 rokiem ukończone. Dodatek zaś p. Koppa, że zniesienie wolności portów w Tryeście i Rjece ma być równoczesne, jest zbytecznem wobec brzmienia ostatniego ustępu artykułu.

Przy głosowaniu poprawki p. Vuceticha i Koppa odrzucono 7 głosami przeciw czterem, i tą samą większością uchwalono całą drugą część artykułu.

Po krótkiem objaśnieniu ze strony ministra handlu co do inspektorów austryackich w Węgrzech, a węgierskich w Austryi, kontrolujących czynności urzędów cłowych, przyjęto bez rozpraw artykuł 5-ty, zawierający postanowienia, iż pobór i zarząd ceł jest w krajach austryackich atrybucyą rządu austryackiego, a w krajach węgierskich rządu węgierskiego; dla wzajemnego zaś kontrolowania, czy postanowienia co do ceł są ściśle spełniane, rząd jednej połowy monarchii ustanawia inspektorów w krajach drugiej połowy monarchii, którzy mają prawo wglądać w pobór ceł i swoje spostrzeżenia udzielać swym rządom.

Przy uchwalaniu artykułu 6-go, zawierającego warunki układu między Austryą i Węgrami co do handlu na morzu, jego wspólnej ochrony, wspólnej bandery, opłat w portach, rybołóstwa przy wybrzeżach i t. p., spowodował długie rozprawy tylko ostatni tego artykułu ustęp, tyczący się umowy istniejącej i zawrzeć się mającej z Towarzystwem żeglugi parowej na morzu pod firmą „Lloyd.“ Członek podkomitetu p. Mattusz przedstawił, że Towarzystwo „Lloyd,“ pobierające wielką subwencyą ze skarbu austryacko-węgierskiego, mało zważa na interesa handlu austryackiego, pobiera bardzo wysokie opłaty za przewóz towarów, nie wysyła okrętów do krajów, w którychby produkta austryackie znaczny pokup miały; mianowicie „Lloyd“ powinien żywsze związki utrzymywać z Konstantynopolem i Syryą, i wysyłać regularnie statki do Hiszpanii i Brazylii, albowiem w pierwszym kierunku byłby wielki pokup na austryacki cukier, sukna i inne towary, a w Hiszpanii i Brazylii znaczny zbyt miałaby wódka i mąka z Austro-Węgier, gdyby były dowożone regularnie a tanio. W rezultacie tych uwag zapowiedział rezolucyą, która przyjdzie pod rozbiór i uchwałę po przyjęciu ustawy. Minister handlu Bacquehem wyjaśnił, że rokowania o ponowienie umowy z „Lloydem“ toczą się jeszcze, lecz nie może dać wyjaśnień co do warunków tej umowy.

Artykuły: VII tyczący się żeglugi na rzekach, VIII tyczący się dróg żelaznych, IX wspólnych konsulatów, X udzielania sobie nawzajem potrzebnych dat statystycznych — przyjęte zostały po krótkich rozprawach.

Wiedeń 11 października.

(*a*) Sekcya, której przydzielony był traktat handlowy z Węgrami, ukończyła dziś swoje obrady, i ks. Czartoryski, jako przewodniczący tej sekcyi, równie jak całej komisyi, zapowiedział, iż w jak najkrótszym czasie zwoła komisyę, której p. Sochor przedstawi rezultat obrad sekcyi. Gdy sekcya w przedłożeniu rządowem najmniejszej nie uczyniła zmiany, można być pewnym, że w pełnej komisyi projekt, na który zgodziły się obadwa rządy, żadnej także nie ulegnie zmianie. Co do merytorycznych postanowień traktatu, opozycya nie wnosiła poprawek. Jej chodziło o to jedynie, żeby traktat nie nabrał mocy obowiązującej, nim będą uchwalone reforma taryfy cłowej, reforma statutu bankowego i nowa ustawa o opodatkowaniu cukru. Dlatego członkowie lewicy w ciągu obrad przy każdej sposobności powracali do kwestyi związku, jaki zachodzi między traktatem a wymienionemi przedmiotami, minister skarbu zaś, jak przy pierwszym, tak i przy ostatnim paragrafie zwracał na to uwagę, że nikt istnienia takiego związku nie zaprzecza, że jednak nie jedna z trzech sekcyi, ale pełna komisya powołaną jest do orzeczenia, czy związek ten jest tak ścisłym, iż wszystkie temi przedłożeniami objęte postanowienia nie inaczej, jak tylko jednocześnie mogą wejść w życie, i że w pełnej komisyi dopiero rząd złoży oświadczenie co do swego w tej mierze stanowiska. Pomimo, iż rozprawy w tej sekcyi odbyły się dość gładko, poruszono jednak kilka kwestyj zajmujących. W traktacie dotychczas obowiązującym, w ustępie, w którym jest mowa o wspólności waluty, jest dodana zapowiedź, iż każdy rząd w jak najkrótszym czasie przedłoży do ustawodawczego załatwienia projekt uregulowania waluty. W traktacie, który ma od Nowego Roku obowiązywać, jest zamiast tego ustęp, który orzeka, iż obydwa rządy obowiązują się, skoro traktat zostanie zawartym, ustanowić komisyę, mającą uradzić przygotowawcze środki w tym celu, aby obieg brzęczącej monety przywrócić, gdy na to położenie finansowe pozwoli. Nowa waluta ma się nazywać austryacko-węgierską. Członkowie opozycyi zarzucili rządowi, iż zapowiada mniej, niż dawne rządy, bo zamiast zapowiedzi przedłożeń ustawodawczych, poprzestaje na ustanowieniu przygotowawczej komisyi. Zwycięsko odparł minister skarbu ten zarzut, wykazując, że przeciwnie ustanowienie takiej komisyi więcej znaczy, niż ów frazes ogólnikowy, który, jak doświadczenie uczy, nie miał wcale praktycznej doniosłości. Minister nasz, jak wiadomo, chciał już dawniej skierować kwestyę waluty na drogę praktycznego załatwienia, ale rząd węgierski nie miał chęci przystąpić do rokowania o tej sprawie.

Teraz jednak, kiedy chodziło o odnowienie traktatu handlowego, hr. Szapary zażądał, aby istniejącej walucie austryackiej nadać nazwę waluty austryacko-węgierskiej. Ze względu na dualistyczny ustrój monarchii i na tę okoliczność, że bankowi austryackiemu nadano już przy odnowieniu przywileju także nazwę podobną, trudno owemu ze strony Węgier postawionemu żądaniu odmówić uprawnienia. Ale to żądanie podało p. Dunajewskiemu sposobność ponowienia swojej propozycyi dawniejszej, i teraz dopiął, co dawno zamierzał, bo rząd węgierski zgodził się na niezwłoczne ustanowienie komisyi, co jest pierwszym a nieodzownym krokiem do przywrócenia kiedyś brzęczącej monety na całym obszarze monarchii. Obrady komisyi, o której mowa, zabiorą niemało czasu. Zadaniem jej będzie rozważyć mnóstwo kwestyj, i to nietylko ściśle finansowych, ale także prawnych i społeczno-ekonomicznych. Wypłacalność banku tak dawno zawieszoną została, czyli innemi słowy, przymusowy obieg banknotów trwa tak długo, że wiele przemysłowych zakładów powstało na tej podstawie, wiele między prywatnemi powstało stosunków prawnych, które mogłyby być zachwiane przez nagłe i nieoględne przywrócenie monety kruszcowej, zniesienie przymusowego obiegu not rządowych i bankowych, i usunięcie raz na zawsze ażia, które mianowicie w handlu exportowym przeważną odgrywa rolę. Z przywróceniem waluty wiąże się także dalsza kwestya, niezmiernie trudna do rozwiązania, który kruszec ma być przyjęty za podstawę nowej waluty. Z wielkich mocarstw Anglia i Niemcy mają wyłącznie walutę złotą. Francya i kraje, zostające z nią w związku monetarnym, mają walutę podwójną, to jest złotą i srebrną. Za jednym i za drugim systemem przemawiają silne argumenta, a nawet w świecie naukowym zdania teoretyków są podzielone, i co chwila w literaturze fachowej wybucha spór z zaciekłością toczony. Praktyczne następstwa takiego lub innego rozstrzygnienia tej zawiłej kwestyi są prawie nie obliczone, tak ze względu na skarb państwa, jakoteż na całą gospodarkę finansową. Świeży przykład przedstawia cesarstwo niemieckie.

Drugie dwie sekcye komisyi ugodowej, to jest bankowa i cukrowa nie mogły jeszcze przystąpić do obrad. Sprzymierzone kluby zgodziły się na to, aby co do tych spraw przedewszystkiem czescy posłowie sformułowali swoje życzenia i niezbędne swego kraju potrzeby, a to nie nastąpiło dotychczas.

Wiedeń 12 października.

◯ Europa historyi nie zna, więc dziwi się temu, co się w Bułgaryi praktykuje. Opinia publicznie oburza się na ten przedsmak tego, co-to będzie, gdy do reszty Europa stanie się kozacką. Dla nas mogłaby być w tem wszystkiem pewna pociecha; moglibyśmy wszem wobec i każdemu zosobna powtarzać: *tu l'a voulu*, od lat stu z górą....

Ze wszystkich stron słychać, że się sytuacya wikła, lubo Rosya się kompromituje i poniosła wielką w Bułgaryi moralną porażkę. *N. fr. Pr.* zaczyna być tragiczną; woła, że niema już międzynarodowego prawa, skoro Europa obojętnie patrzy na gwałty, i ubolewa, że usiłowania patryotów bułgarskich pozostaną daremnemi. Rosya szuka i znajdzie powód do zbrojnego wkroczenia dla przywrócenia porządku, albo dla ukarania za zniewagi, które sama wywołała. Wzruszająca jest czułość dla Bułgarów ze strony organu rzekomych liberałów. Lecz w jednem się mylą te nagle w apostołów swobody i niepodległości zamienione dzienniki. Fiaska Rosya nie zrobiła, Kaulbars i inni ajenci rosyjscy wiedzieli dobrze, jakie jest usposobienie, jak wypadną wybory w Bułgaryi, lecz to Rosyę mało obchodzi. Po za jawnemi krokami jen. Kaulbarsa i ajentów jego, o których piszą dzienniki i rząd bułgarski przez ajencyą Havasa donosi, idzie właściwa tajna robota. Przybyły dzisiaj z Bułgaryi wiarogodny świadek zapewnia, że odbywa się na ogromną skalę agitacya, której celem jest — według znanych już wzorów — stworzyć przepaść między ludem, między chłopami, a między inteligencyą i miastami, które, według Rosyi, zdradzają sprawę słowiańską, odmawiając posłuszeństwa wysłannikom cara.

Niemniej usilną jest agitacya w wojsku, a Zankowiści na obu tych drogach pomagają. Jeżeli szablonowe, konstytucyjne rządy runą pod nawałem ludu i części wojska na skutek takiej agitacyi, będzie to przecież dzieło wielkie, słowiańskie, ludowe, demokratyczne, które Rosya swoją opieką ochroni.

Fremdenblatt wątpi ze smutkiem, czy polityczny rezultat działań rządu i rejencyi dorówna moralnemu? Trudno przypuścić, żeby Rosya jawną klęskę swoich ajentów przyjęła spokojnie, nie chciała jej odrobić, lub bodaj odjąć jej na zewnątrz polityczne konsekwencye. W tem mieści się bezwątpienia poważne znamię sytuacyi. Więc radzi rejencyi pokorę, poddanie się.... Ależ nie może być większej pokory, niż ta, której dał dowód książę Aleksander, i dlatego został zdmuchnięty. *Pester Lloyd* sroży się, strąca ajentów rosyjskich niżej morderców, rozpasanych w rewolucyi francuskiej; przedstawia, że bezrząd konsulów rosyjskich jest stanem najgorszym, wobec którego niczem okupacya. Stawia on dla Rosyi, jako jedynie możliwe trzy drogi: traktowanie Bułgaryi, jako równouprawnionego państwa; wyrzeczenie się jej zupełne, albo wojskowa okupacya. Zdaje się, że sobie jednak Rosya bez okupacyi da radę, że ona jej dokona, ale z pomocą Bułgarów, prędzej, czy później. Tego przekonania są też, zdaje się gabinety, gdyż zaniepokojenie opinii publicznej nie znajduje potwierdzenia w żadnej dyplomatycznej informacyi. A nawet z Berlina na Paryż już pojawiła się pierwsza wiadomość, że nawet okupacya nie potrzebuje wcale wywołać burzy. Europa otrzyma zapewnienie, że po „przywróceniu porządku“ nastąpi ewakuacya, i to jej wystarczy. Jakkolwiek przeto postępowanie ajentów rosyjskich w Bułgaryi jest prowokującem i wydaje się niezręcznem, nie można przypuszczać, żeby się to działo bez instrukcyi wyraźnej, bez wyraźnego planu i bez tej podstawy, którą daje pewność, że ze strony Europy, a zwłaszcza Niemiec i Austryi, nie nastąpi *veto*.

Lord Churchill chodził dzisiaj cały dzień po mieście. Za nim w ślady krok w krok zdaleka kilku reporterów. Do wieczora z nikim się nie widział, z nikim nie mówił.

Poznań 8 października.

△ Dzienniki niemieckie podały bardzo krótkie referaty z ingresu naszego Arcybiskupa do Gniezna; wogóle stwierdzić można, że od pewnego czasu prasa niemiecka mniej już troskliwie opiekuje się osobą X. Dindera, prawdopodobnie dlatego, że przekonała się, iż wszelkie zakusy jej zaszczepienia jakiejś niezgody pomiędzy arcypasterzem a jego dyecezyanami są bezskuteczne, a denuncyowanie X. Biskupa przed rządem co najmniej zbyteczne. Rząd bez pomocy gazet niemieckich wie bardzo dobrze, czego się spodziewać może po obecnym Arcybiskupie poznańsko-gnieźnieńskim; — wiedzą też już u nas wszyscy, jakie jest zapatrywanie rządu w tej mierze, i dlatego pozbyliśmy się przedewszystkiem nadziei, aby rząd zezwolić miał na otwarcie duchownego seminaryum w Poznaniu, dopóki w decydujących kołach duchownych panować będzie duch, jaki je ku naszej radości ożywia dotychczas. Niestety brak teologicznego seminaryum w Poznaniu da nam się w niedługim czasie uczuć bardzo dotkliwie i odbije się nadto niekorzystnie na naszem duszpasterstwie. Nie tajno przecież nikomu, jak mało starania poświęca rząd w naszych szkołach pielęgnowaniu polskiego języka. Gdy nadto młodzi nasi teologowie zmuszeni będą czerpać swą naukę na uniwersytetach niemieckich, zkądże mają oni potem zdobyć sobie taką wprawę i biegłość w ojczystym języku, aby działać mogli ze skutkiem na swych duchownych posadach, mianowicie jako kaznodzieje? A wiadomo przecież, że duchowieństwo nasze w znacznej części rekrutuje się ze sfer niższych, które w domu nie zdolne są uzupełnić tego, czego dzieciom ich nie daje szkoła.

Wspomniałem swego czasu, że do germanizacyi Księstwa głównego kontyngensu dostarczyć ma prowincya szlezwicko-holsztyńska. Gazety niemieckie piszą teraz, że Towarzystwo rolnicze w Szlezwiku i Holsztynie zamierza utworzyć osobną komisyę, złożoną z 2 do 3 osób, która ma się udać do naszej dzielnicy celem zbadania tutejszych stosunków rolniczych i zdania następnie sprawy ze swej misyi w Szlezwiku. Czasopismo tego stowarzyszenia wyraża nadzieję, że byleby zarząd kolonizacyi w Księstwie w dobrych znalazł się rękach, to w każdym razie kolonizowanie Księstwa przez Szlezwiczan i Holsztyniaków byłoby dla nich korzystniejszem, niż wędrówka za morze do Ameryki. Emigracya zamorska znajduje wogóle z dniem każdym w Niemczech coraz więcej przeciwników; na odbytem niedawno we Frankfurcie nad Menem zebraniu stowarzyszenia dla socyalnej polityki radzono nad sposobem zapobieżenia temu bezużytecznemu ubytkowi sił narodowych, i uchwalono wreszcie rezolucyą, wzywającą rząd, aby postarał się o pomnożenie średniej i mniejszej posiadłości ziemskiej (mniej więcej aż do 70%), i aby w tym celu system rentowy, którego użyto celem kolonizacyi Księstwa (ustawa z dnia 28 kwietnia r. b.), rozciągnięto na cały obszar monarchii.

W sprawie banku ratunkowego zamieszcza dzisiejszy *Kuryer* obszerny artykuł, z którego treścią, choć w najogólniejszych zarysach, winienem zaznajomić czytelników *Czasu*. Według urzędowego zestawienia jest w Księstwie naszem: 1010 właścicieli Niemców, posiadających 723,899 hektarów i 649 właścicieli Polaków, posiadających 656,479 hektarów gruntu. Polacy stanowią 42%, Niemcy 45% ogólnej własności większej; ostatni posiadają 67,420 hektarów więcej od Polaków. Przypuściwszy, że w ostatnim czasie, od chwili zestawienia rządowej statystyki, przeszło dziesięć tysięcy hektarów w ręce rządu, i że w najgorszym razie jeszcze 40,000 hektarów rząd zakupi, to po odpadnięciu tych spróchniałych części pozostanie jeszcze 600,000 hektarów, czyli blisko dwa i pół miliona morgów większej własności w ręku polskiem, pozostanie jeszcze 600 właścicieli, którzy nie mogą przecież patrzeć z założonemi rękoma na katastrofę, pozbawiającą i mającą nas ciągle pozbawiać tej podstawy bytu, bez której istnieć nie możemy. Jasną jest rzeczą, że bank ratunkowy nie będzie mógł kupować wielkich dóbr, że nie starczy mu kapitałów na ratowanie takich obszarów jak Ryńsk (15) lub Pawłowo (8 tysięcy morgów), ale choćby ten bank, dopomagając do transakcyi, ułatwiał Polakom nabywanie dóbr mniejszych, regulował interesa majątków nieskazanych jeszcze na zagładę, choćby w dogodnych warunkach parcelował i powiększał liczbę włościan polskich, jużby miał wielką zasługę, jużby był dowodem, że nie patrzymy obojętnie na upadek i ruinę, która wokoło nas przybiera coraz większe rozmiary. Położenie rolnictwa wielce jest dzisiaj krytyczne, ale to nie powinno

odstraszać od składania kapitałów na bank, mający się zająć spekulacyą ziemi, gdyż przesilenie wiecznie trwać nie może, podniosą się ceny i polepszą stosunki, jeżeli tylko my ze swej strony więcej będziemy dbać o gospodarstwo i zaprowadzimy niezbędne oszczędności.

W tej samej sprawie banku ratunkowego zamieszcza tosamo pismo korespondencyę z Prus zachodnich, której treść jest mniej więcej następująca: Przyszły bank nie powinien stać się źródłem tanich pożyczek dla zadłużonych właścicieli większych majątków, gdyż są to po większej części ludzie nierządni i niepoprawni, którzy zmarnowaliby tylko grosz ofiarnością publiczną zebrany. Głównem zadaniem banku winno być parcelowanie większych włości, bo tego wymaga obecna chwila krytyczna. Hasłem naszem powinno być: kolonizacya przeciw kolonizacyi. Nasi przeciwnicy dobrze zrozumieli, w jaki sposób można najskuteczniej ubezwładnić, zniszczyć polskość w naszych stronach; uczmy się więc od nich i starajmy się w ciężkiej walce obecnej wzmocnić nasze szeregi przez pomnożenie liczby polskich gospodarzy. Gdy polski pan zbankrutuje, cóż się wtenczas dzieje z biednym, *zaciężnym* ludem polskim? Oto znaczenie jego polityczne i narodowe zniża się niemal do zera i nie wiele on więcej sprawie narodowej pomaga, jak gdyby to był lud zupełnie nam obcy. Inaczejby się miała rzecz, gdyby tę samą wieś posiadali mniejsi lub więksi gospodarze. Niezależne stanowisko pozwala im śmiało żądać praw politycznych i brać udział w życiu publicznem.

Co podtrzymuje dziś polskość w Prusach zachodnich? Oto jedynie wiejscy gospodarze polacy. Nawet wśród roboczego ludu naszego jest wielu takich, którzy posiadają znaczniejsze kapitaliki, zebrane oszczędnością i rządnością. Niechby przyszły Bank polski kupował majątki w dogodnych miejscach, dzielił je przez swoich urzędników w miarę zgłaszających się kupców, i posiadanych przez nich kapitałów na większe lub mniejsze gospodarstwa, i rozsprzedawał je pod następującemi warunkami: 1) aby kupujący pewną, bliżej mającą się oznaczyć kwotę, wpłacili zaraz w celu uniknienia strat banku z powodu możliwej sprzedaży, gdyby się kupujący nie uiszczał z przyjętych na siebie zobowiązań, oraz zapobieganiu lekkomyślnemu kupowaniu bez pieniędzy; 2) aby reszta ceny kupna pozostała na gruncie po możliwie niskim procencie, któryby mógł zarazem mieścić w sobie amortyzacyą długu; 3) aby w razie sprzedaży gruntu w niewłaściwe ręce, cały kapitał został bankowi wypłacony, albo przynajmniej przynosił wysoki procent. Tyle korespondent zachodnio-pruski, który nadto żąda rozszerzenia działalności przyszłego banku ratunkowego nietylko na Księstwo, ale także i na Prusy zachodnie.

Przyznając racyą argumentacyi *Kuryera*, a po części i wywodom jego korespondenta z Prus zachodnich, winienem tylko wyrazić życzenie całego społeczeństwa, aby nareszcie projekt banku pojawił się na widok publiczny. Dotąd spoczywa on w rękach, przyznaję, że najzacniejszych, ale nie bardzo szczęśliwych, do których publiczność zbyt wielkiego zaufania nie ma. Gdy rzecz wyjdzie przed forum publiczne, i społeczeństwo zobaczy, że sprawa ma realną podstawę — pomocy nie zabraknie i rzecz ułoży się w sposób najodpowiedniejszy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 października.

— **Za duszę Tadeusza Kościuszki** odprawionem będzie w katedrze na Wawelu d. 15 b. m. o godzinie 11ej przed południem nabożeństwo żałobne, jako w 69-tą rocznicę śmierci. Nabożeństwo to urządza Towarzystwo imienia Kościuszki, istniejące w naszem mieście.

— **Prezydent miasta** wydał obwieszczenie, w którem stwierdza, że obecnie panuje w mieście bardzo pomyślny stan zdrowia, przecież wobec szerzenia się cholery w Węgrzech należy zachować wszelką ostrożność i dlatego na mocy rozporządzenia Namiestnictwa z d. 27 września b. r. zarządza Magistrat, aby 1) zachowano największą czystość w lokalach publicznych, w mieszkaniach, sieniach, podworcach, gankach, wychodkach; 2) aby czyszczono studnie; najbezpieczniej zaś pić wodę przegotowaną, a następnie oziębioną; 3) aby okna kanałowe zaopatrzono w zamknięcia wodne; 4) aby ścieki, mające spadek ku podworcom, zwrócono do ścieków ulicznych, a tem samem kasowano doły pochłonne, grożące zatruciem gruntu i wody; 5) aby piwnice zamieszkane, jako najgroźniejsze ogniska zarazy, jak najrychlej z mieszkańców opróżniono i wogóle nie dopuszczano przeludnienia mieszkań; 6) aby strzeżono się zaziębienia i nie spożywano zepsutych owoców i pokarmów. Trzy komisye rewizyjne rozpoczną temi dniami rewizye domów pod względem sanitarnym w całem mieście.

— **Nowa kadencya** sądów przysięgłych rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1887 r.. Spisy osób, z których wylosowani będą sędziowie przysięgli, są wystawione od d. 12 b. m. w Magistracie do przejrzenia, sprostowania lub uzupełnienia przez interesowanych. Spisy wystawione będą przez dni ośm.

— **Na wczorajszem posiedzeniu** Rady szkolnej okręgowej miejskiej nie załatwiono sprawy, dotyczącej nominacyi trzech kierowniczek tutejszych szkół ludowych oraz jednego kierownika. Posiedzenie w tej mierze zwołanem będzie niebawem i propozycye Rady szkolnej okręgowej przedłożone zostaną sekcyi szkolnej miejskiej, sekcya zaś ze swemi wnioskami przyjdzie przed pełną Radę.

— **Roboty** około położenia rury gazowej w ulicy Długiej postępują z jak największym pośpiechem. Rura doprowadzoną zostanie aż do rogatki za ulicą Długą. Wczoraj rano rozpoczęto kopanie rowu pod rurę główną, a dziś już roboty ziemne doprowadzono po za ulicę Krzywą. Równocześnie około Kleparza zakładaną jest rura główna, opasująca plantacye.

— **Wygnańcy z Prus** do umieszczenia: mechanik, specyalista na wagi centimalne i decymalne, obznajmiony z rachunkowością, posiadający początki techniki, władający językiem polskim, rosyjskim i niemniej niemieckim, w wieku lat 22, poszukuje zajęcia przy cukrowni lub innej odpowiedniej posady, także jako subjekt w handlu żelaznym. Również ślusarz i maszynista zdatny w swoim zawodzie, poszukuje pracy w jakiej fabryce żelaznej lub do prowadzenia maszyny. Oferty uprasza się nadsyłać do bióra wygnańców z Prus, ul. Gołębia N. 5 w Krakowie.

Ksawery Konopka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Korzeniowski, wnuk powieściopisarza i dramaturga, otrzymał w tych dniach na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra filozofii.

— **Proces** Stanisława Garszteckiego, oskarżonego o morderstwo, popełnione na osobie Reginy Bartosikowej, którą wrzucił do Wisły pod klasztorem zwierzynieckim, skończył się w dniu wczorajszym. Garsztecki skazany został na lat 5.

— **Oprócz pani Baruchowej** także panie Kleinowa (poczta) i pani Jabłrzykowska. ul. Lwowska Nr 10 w Podgórzu, zajmują się przyjmowaniem fantów na rzecz loteryi fantowej dnia 7 listopada b. r. odbyć się mającej, z której dochód przeznaczony na budowę domu przytułku w Podgórzu.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Snowicz, w powiecie złoczowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Radca dworu Sickel**, czytamy w *N. fr. Pr.*, udał się na kilka tygodni do Rzymu, aby jako przewodniczący *Istituto Austriaco di studi storici* tegorocznych stypendystów tamże wprowadzić. Po jego odjeździe z Rzymu obejmie kierownictwo Instytutu profesor Dr Smolka z Krakowa.

— **Ślub.** W Bolminie, w powiecie Jędrzejowskim, w Królestwie polskiem, odbył się d. 9 października b. r. ślub p. Kazimierza Krzyżanowskiego, właściciela dóbr w Król. pol., syna ś. p. Józefa i Sabiny z baronów Lewartowskich, z panną Wiktoryą Makólską, córką ś. p. Józefa i Karoliny z Ziemblic Boguszów Makólskich.

— **Czytamy** w *Słowie* warszawskiem:

Senator Manassein, minister sprawiedliwości, przybywa jutro do naszego miasta, celem dopełnienia rewizyi tutejszych magistratur sądowych. Pan minister pochodzi z rodziny szlachty kazańskiej, wykształcenie otrzymał w t. zw. szkole „prawowiedów,“ tj. specyalnej szkole prawa w Petersburgu, a do służby rządowej wstąpił w roku 1854. Odznaczył się przy rewizyi sądów w gub. smoleńskiej, kostromskiej i wołogodzkiej w roku 1879, a następnie przy rewizyi nietylko sądowych, lecz i innych państwowych instytucyj w gub. liflandzkiej i kurlandzkiej w roku 1882. Zarząd ministeryum sprawiedliwości objął w roku zeszłym po ministrze Nabokowie, a łączą go podobno stosunki przyjaźni z p. Katkowem.

— **W pałacu cesarskim w Schönbrunie** odbędzie się dziś obiad familijny na powitanie nowożeńców: arcyksięcia Ottona, świeżo ożenionego z księżniczką saską. W uroczystościach weselnych w Dreznie brało udział trzech Polaków: hr. Chołoniewski, jako adjutant arcyksięcia Ludwika Wiktora; hr. Breza, oddawna zamieszkały w Dreznie, i hr. August Dzieduszycki, podkomorzy i zastępca starosty w Gródku. Hr. Dzieduszycki przybył na życzenie arcyks. Karola Ludwika, który przyjął w jego domu w Gródku gościnę w czasie manewrów i pragnął mieć go w orszaku weselnym swego syna. Wiadomo, że brat cesarski, gdy w młodych latach mieszkał we Lwowie, obok zaznajamiania się z cywilną administracyą naszego kraju pod kierunkiem hr. Gołuchowskiego — uczył się języka, literatury i dziejów polskich, a nauczycielem był znakomity historyk ś. p. hr. Maurycy Dzieduszycki. Pamięć tego stosunku przeniósł Arcyksiążę z ojca na syna, którego tak w Gródku, jak w Dreznie, odszczególniał swemi względami.

— **Podarunki ślubne dla Arcyksiężny Maryi Józefy.** Wspaniałe dary, jakie małżonka arcyksięcia Ottona otrzymała od rodziny, były prawdziwie królewskie. Składały się one przeważnie z brylantów, przyczem szafiry grały główną rolę. Książę Jerzy ofiarował córce swej wspaniały dyadem brylantowy; król Albert trzy sznury pereł rzadkiej wielkości i wody z fermoarem z pereł i brylantów, prócz tego prześliczny garnitur koronkowy; królowa Karola złoty serwis do kawy z tacą, filiżankami, garnuszkami i to wszystko w stylu *rococo*, jak również broszkę brylantową z wielkim szafirem; arcyksiążę Karol Ludwik i małżonka jego Marya Teresa trzy bransoletki, jedna z brylantów, druga z brylantów i szafirów, trzecia z brylantów i rubinów; arcyksiążę Ludwik Wiktor wspaniałą brylantową *rivièrę*, z kamieniami znacznej wielkości, prócz tego arcyksięciu Ottonowi powóz z końmi i cenny serwis; księżniczka Matylda pyszny wachlarz z malowaniem w kwiaty; cesarzowa niemiecka Augusta bransoletę brylantową, w środku w kształcie liścia koniczyny trzy wielkie czarne perły; księżna Genueńska motyla z brylantów i szafirów jako brosza, lub do noszenia we włosach; król Humbert bransoletę w kształcie łańcucha z wielkim szafirem; cesarz Franciszek Józef wielką broszę brylantową i parę brylantowych wisiorków, oprócz tego otrzyma później nowozaślubiona od Cesarza odpowiednie ofiarowanej przez arcyksięcia Ottona kolii z brylantami i szafirami, trzy wielkie brosze i agrafy z takichże kamieni. Damy dworu księcia Jerzego ofiarowały księżniczce prześliczną kasetkę na listy. Krucyfiks, który złożyła w darze pewna liczba w Dreznie przebywających Austryaków i Węgrów, jest wspaniałem dziełem jubilerskiem. Jest on cały ze srebra w stylu gotyckim, ozdobiony wschodniemi almandinami. Darem, jaki miasto Drezno ofiarowało księżniczce, jest wspaniała żardyniera z kutego srebra w stylu *rococo*.

— **Katastrofę w cyrku monachijskim**, o której doniosły dawniej telegramy, spowodowało kilkunastu niecierpliwych widzów. Gdy po przedstawieniu wychodzono z cyrku, sprzykrzyło się jakimś młokosom, znajdującym się na „jaskółce,“ zbyt długie czekanie. Chcąc się wydostać prędzej na dwór, zeskoczyli oni z najwyższego piętra na drugie. Zapełniony po brzegi amfiteatr załamał się w kilku miejscach i runął na parter razem z ludźmi. Mnóstwo osób odniosło ciężkie obrażenie ciała. Większe nieszczęście powstrzymała tylko przytomność umysłu księżnej Gizelli, która zawołała do tłoczących się: „Uspokójcie się, niema niebezpieczeństwa!“

— **Z powodu szerzenia się cholery** na Węgrzech, gubernator w Odessie zarządził otworzenie w Besarabii z d. 2 b. m. jedenastu zakładów kontumacyjnych, w których badanym będzie stan zdrowia podróżnych przybywających z Austryi i z Węgier. Podróżni, mogący udowodnić, iż przybywają z okolic wolnych od cholery i którzy nie okażą żadnych objawów podejrzanych, przepuszczani są bez wszelkich trudności, podejrzani zaś ulegają rewizyi lekarskiej i w następstwie takowej albo zatrzymani zostają w zakładach kontumacyjnych, lub dozwoloną im zostaje dalsza podróż. Jedenaście miejscowości, w których zakłady kontumacyjne urządzono, są następujące: Ungheni, Reni, Nowosielica, Ismael, Lipkani, Lemo, Folteko, Kahub, Kilia, Wilkow i Usty-Rub.

— **W Senju (Zeng)** nad Adryatykiem, jak nam donoszą, urządzili studenci uniwersyteccy d. 26 września wieczorek na korzyść swych braci przymorskich, nawiedzonych cholerą. Po części muzykalno-deklamacyjnej odegrano komedyę Fredry *Consilium facultatis* w przekładzie kroackim znanego nowellisty zagrzebskiego J. E. Tomića. Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała naszą sztukę, zwłaszcza że i towarzystwo amatorskie wywiązało się wybornie z swego zadania. Panna Milka M. grała z wdziękiem Anusię, a znakomitym sługą był p. Harambaszić, brat znanego poety. Zanotować także należy, że z pomiędzy akademików zagrzebsko-seńskich w przeszłym dopiero roku jeden był uczniem uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Z Paryża.** Skarb z Anamu sprowadzony został do Paryża; w czterech skrzyniach zawiera złoto, a w 192 skrzyniach monetę srebrną, wartości ogólnej 9 milionów franków. Są to łupy wojenne i haracz wojenny po ostatniej kampanii w Anamie.

Pięć akademij, składających Instytut francuski, odbędzie wspólne posiedzenie we środę 13 b. m.; na porządku dziennym raport sekretarza Uisard, sprawozdanie o jubileuszu w Heidelbergu; sprawozdanie o donacyi księcia d'Aumale zamku Chantilly i akt przyjęcia tego zapisu.

W akademii Richelieuego odbędzie się niebawem publiczne przyjęcie p. Leona Say, który na tę uroczystość powraca z Konstantynopola.

Na rok przyszły zapowiedziany jest kongres uczonych katolickich w Paryżu. Program już został rozesłany. W Paryżu spędzi zimę książę Cumberland, ożeniony z księżniczką duńską, Tyrą.

Król Jerzy grecki wraz z żoną i dziećmi bawi w Paryżu; w hotelu Bristol, gdzie mieszka, podejmował księcia Joinville i księstwo Chartres śniadaniem. Królowa zwiedza pilnie muzea i zbiory. Pobyt ten jest *incognito* wobec władz republikańskich.

— **Wielkie anonse**, niesione przez posługaczy na piersiach i plecach ukazały, się w Paryżu d. 11 b. m. Po jednej stronie przedstawiony był minister wojny Boulanger po drugiej smok z głową ks. Bismarka, którą żołnierz francuski ścina, podczas gdy rosyjski żołnierz ogon mu ucina. Policya położyła koniec temu i zaprowadziła posługaczy na odwach.

— **Handel dziewczętami.** Otrzymaliśmy wczoraj z Buenos Aires w południowej Ameryce Nr 113, wychodzącego tamże niemieckiego czasopisma *La Plata Post*, w którym znajdujemy następujące ostrzeżenie: Następujące osoby, zaopatrzone w fałszywe legitymacye i znaczne fundusze pieniężne, udały się z Buenos Aires i Montevideo do Europy, szczególnie do Niemiec, ażeby młode, niedoświadczone dziewczęta zwabić fałszywemi obietnicami i wywieść do rozmaitych miejscowości w południowej Ameryce, celem umieszczenia ich w publicznych domach: Izrael Klopper, z Suczawy, z Bukowiny, posiada przy sobie rozmaite dokumenta podróżne; Leib Greif z Drohobycza z Galicyi, podróżuje pod nazwiskiem Starth (został już w Bordeaux schwytanym i zasądzonym); Józef Katz z Żurawicy, posiada austryackie, włoskie, brazyliańskie i tureckie dokumenta podróżne; Maurycy Keiffer, z Kołomyi; Łazarz Goldenburg z Litwy, ma angielskie i tureckie dokumenta podróżne; Karol Rock, z Czerniowiec, od roku 1870 trudni się stręczeniem w Buenos Aires; Jakób Salamonowicz z Botuszan w Rumunii; Jan Sallowicz z Bukaresztu, obecnie w towarzystwie swej siostry Matyldy na polowaniu za żywym ludzkim towarem w Europie, był już przed 3 laty za to w Bordeaux więzieniem ukarany, posiada fałszywy argentyński paszport, tożsamo jego siostra; Maurycy Goldberd, ze Lwowa, zaopatrzony we wszelkie możebne fałszywe dokumenta, bawi tylko chwilowo w Buenos Aires; Jakób Goldstein z Galicyi, przyjeżdża do Europy jako handlarz fajek i zabiera dziewczęta do sprzedaży w Buenos Aires; żona jego Rebeka Goldstein ze Lwowa, objeżdża Europę w tym samym celu. Dwie siostry jej, handlujące we Lwowie ziemniakami, angażują już tam dziewczęta, obiecując posady kasyerek, kelnerek itp., a następnie wysyłają do Buenos Aires. Jedna z nich zowie się Ema Stark, druga Ettel Seidenwurm, mieszkają przy ulicy Owocowej l. 8. Chwilowo bawi Jakób Goldstein w Niemczech w towarzystwie niejakiej Karoliny Held, również pochodzącej z Galicyi. Następnie: Maurycy Schöner z Galicyi; Łazarz Schwarz z Tulczy w Rumelii, udaje się co 3–4 miesiące do Europy, podróżuje pod fałszywem nazwiskiem Prim, jest w Buenos Ayres naturalizowany jako Argentyńczyk; Dawid Stein z Konstantynopola; Józef Goldfeld, z Rosyi, podróżuje z fałszywemi dokumentami, zazwyczaj używa angielskiego paszportu z Kalkuty; Naum Terniawski, z Rosyi, posiada fałszywe legitymacye; Piotr i Anna Auster z Maltaryi w Rumelii.

Głównemi portami, zkąd ci stręczyciele swój żywy towar wywożą, są: Marsylia, Bordeaux, Havre, Southampton, Liverpool, Londyn, Antwerpia, czasami także Hamburg i Bremerhafen. Szczególniej dobry połów dają Austrya, Węgry, Galicya, Niemcy i Szwajcarya. Ponieważ niewątpliwie jeden lub drugi z owych ohydnych handlarzy dusz zajrzy także do naszego kraju, polując na łup, przeto przestrzegamy przed nimi najusilniej publiczność, — spodziewając się zarazem, że władze bezpieczeństwa w Galicyi dołożą starań i rozwiną w tym względzie wszelką czujność, ażeby przychwytać swych zamorskich ptaszków, skoro się tutaj ukażą, i położyć tym sposobem tamę ohydnemu rzemiosłu. Rysopis wymienionych powyżej handlarzy dziewcząt podany jest w Numerze 113 tym *La Plata Post*.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Stanisława Tarnawskiego, lat 35 liczącego, rodem z Bińczyc, za podejrzane posiadanie dwu kantar i dwu uzd końskich, które, jak twierdzi Tarnawski, skradł z wozu na Kazimierzu.

Wczoraj po południu umarła nagle wskutek wady sercowej Marya Karcz, żona wyrobnika, lat 40 licząca, matka dwojga dzieci, zamieszkała pod L 3 na Pędzichowie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 14go: Po raz 3-ci *Pani podkomorzyna*, komedya w 4 aktach, Kazimierza Zalewskiego. Główne role wykonają p. Kałużyńska i pp. Lubicz i Sobiesław.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 12go października dość pogodnie; term. od 7·1 doszedł do 13·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 738·8 millim., term. 2·0 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— We czwartek d. 14go października: śś. Kaliksta p. i Fortunaty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wicek i Wacek znowu wczoraj przepełnili publicznością salę teatralną. Pokazuje się, że wartość utworu jest tak wielką, iż nawet przypisane mu przez lwowską tromtadracyę stańczykostwo, nie zdoła go zdepopularyzować. Przy tej sposobności musimy naprawić błąd pominięcia; w ocenie przedstawienia pierwszego nie wspomniał bowiem nasz tygodniowy recenzent o doskonale i typowo odegranej przez p. Stępowskiego roli Zabawnickiego.

Jutro we czwartek *Pani podkomorzyna*, czteroaktowa komedya Kazimierza Zalewskiego, którą poprzednio już grano u nas dwukrotnie, bardzo starannie. Na jutrzejsze przedstawienie zbierze się znów jak zwykle, nasza wyborowa i inteligentna publiczność, wybór zaś sztuki zadowolni każdego.

Dyrektor Teatru p. Glikson powrócił dzisiaj z Warszawy, zkąd przywiózł kilka nowych sztuk oryginalnych.

„Męczennica,“ rzecz niemałej wartości, która zdobyła sobie sławę w Europie i Ameryce, gdzie także krocie zdobyła sobie dolarów, przygotowuje się na sobotę.

„Le Crocodile“ (*Krokodyl*), oto tytuł najnowszej komedyi W. Sardou, której wystawienie już się przygotowuje, ale w wielkiej tajemnicy, w paryskim teatrze *Porte St. Martin*. Nie wątpimy, że dyrekcya naszego teatru postara się o spieszne nabycie tego utworu, który niewątpliwie dobrym stanie się dla niej interesem, a dla publiczności niezmiernie zajmującem zjawiskiem.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od JE. X. Biskupa krak. wykopaliska z Zastowa (wieś biskupia pod Krakowem). Hr. Konstanty Przeździecki przywiózł też dla gabinetu z podróży swoich kilka przedmiotów. Ostatni numer inwentarza 8495. Sale na pomieszczenie Gabinetu w *Collegium novum* niebawem mają być gotowe.

Na wystawę Zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Grabińskiego „Z okolic Lwowa,“ „Pełnia“; Strażyńskiego „Portret Adama Asnyka;“ Trepki „Don Kiszot;“ Jankowskiego „Dwie akwarelle;“ Tondosa „Plac Marka z pod arkad pałacu Dożów“ akwarella; Chodzińskiego „Dwa popiersia z terrakotty;“ Kryńskiego „Jan III“ „Stefan Batory,“ biuściki z bronzu.

Z dniem 2 b. m. rozpoczęło wychodzić w Warszawie nowe czasopismo p. t.: *Głos*, tygodnik literacko-społeczno-polityczny. Redaktorem i wydawcą jest p. Władysław Kiersz.

Również w Warszawie rozpoczął wydawać Jakób Ehrlich czasopismo półmiesięczne, poświęcone sprawom przemysłu rolniczego, p. t.: *Tellus*.

W oddzielnej odbitce z *Echa muzycznego* opuściła prasę w Warszawie komedya w 4 aktach „Minowski“ przez Aleksandra Mańkowskiego. Komedya ta odznaczoną została drugą nagrodą na konkursie imienia W. Bogusławskiego w Warszawie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie konwersyi listów zastawnych galic. Tow. kredyt. ziemskiego, o czem przed kilku miesiącami *Czas* mówił obszernie, otrzymujemy od Dyrekcyi tegoż Towarzystwa poniższy komunikat:

„Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje niniejszem do wiadomości członków Towarzystwa, że na podstawie układu zawartego z Towarzystwem eskontowem dolno-austryackiem, z ck. uprzyw. austr. Bankiem dla krajów koronnych i z firmą Erlanger we Frankfurcie nad Menem, Dyrekcya gotowa jest przeprowadzać konwersye 5% pożyczek Towarzystwa pod następującemi warunkami:

1. W roku bieżącym skonwertowane być mogą te 5% pożyczki, w sumie nieprzekraczającej dziesięć milionów, dla których spłacenia właściciele dóbr, na podstawie wydanych już z urzędu promes konwersyjnych, albo też na podstawie promes wskutek podań właścicieli już wydanych i wydać się mających, skrypta dłużne na 4½% lub na 4% pożyczki, zaintabulowane z pierwszeństwem promesą wskazanem, tudzież pełnomocnictwa do przeprowadzenia konwersyi potrzebne, wreszcie wyciągi hipoteczne i inne dokumenta w promesie wymienione, Dyrekcyi Towarzystwa w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25 listopada 1886 r. przedłożą i wogóle dopełnienie wszelkich warunków promesy udowodnią.

2. Suma konwersyjnej pożyczki 4½% lub 4%, która równą jest spłacić się mającej reszcie pożyczki 5%, do przeprowadzenia spłaty nie wystarcza, ze względu na kurs listów 4½% i 4%, tudzież na wynikający ze statutów Towarzystwa obowiązek wypłacania listów 5 procentowych dopiero w pół roku po wylosowaniu wraz z prowizyą za to półrocze.

Fundusz tej pożyczki konwersyjnej musi być wskutek tego uzupełniony, zanim Dyrekcya do przeprowadzenia konwersyi przystąpi, przez dopłatę w następującej wysokości:

a) przy zaciągnięciu konwersyjnej pożyczki 4½ procentowej dopłaca dłużnik 2 złr. 75 c. do każdych 100 złr. resztującego kapitału pożyczki 5-procentowej.

b) przy zaciągnięciu konwersyjnej pożyczki 4% z 41-letnim okresem umorzenia, wynosi ta dopłata 8 złr. na każde 100 pożyczki 5-procentowej.

c) przy zaciągnięciu konwersyjnej pożyczki 4-procentowej z 56-letnim okresem umorzenia, wynosi dopłata 9 złr. na każde 100 złr. pożyczki 5-procentowej.

Dłużnik Towarzystwa, przystępujący do konwersyi, winien dopłatę, według powyższej normy obliczoną, w terminie wskazanym tj. do dnia 25 listopada 1886, albo gotówką do kasy Towarzystwa złożyć, albo też na pokrycie tej dopłaty przeznaczyć odpowiednią sumę z pożyczki dodatkowej 4½- lub 4-procentowej, która po dopełnieniu warunków promesy równocześnie z pożyczką konwersyjną ma być zrealizowana.

Przekazenie pożyczki dodatkowej na pokrycie rzeczonych dopłat może być objęte pełnomocnictwami, wymaganemi do przeprowadzenia konwersyi.

3. W ten sam sposób winien dłużnik Towarzystwa, przystępujący do konwersyi, złożyć na pokrycie kosztów, z przeprowadzeniem konwersyi połączonych, 10 centów od 100 złotych sumy skonwertowanej.

4. Tak zwanej raty wstępnej, t. j. procentu za II półrocze 1886 r. od pożyczki konwersyjnej, dłużnik nie płaci, gdyż na podstawie układu, zawartego z wspomnianem konsorcyum finansowem, pokrywa ratę wstępną wartość bieżącego kuponu od listów zastawnych, pochodzących z pożyczki konwersyjnej.

Zapłaciwszy przeto ratę amortyzacyjną od 5% pożyczki w dniu 1 lipca 1886 r. zapadłą, zapłaci dłużnik konwertujący w dniu 1 stycznia 1887 r. tylko ratę od pożyczki konwersyjnej 4½% lub 4-procentowej.

Rata wstępna od pożyczki dodatkowej ma być zapłacona przy zrealizowaniu pożyczki w sposób dotychczas praktykowany.

5 Konsorcyum finansowe na wstępie wspomniane odbiera listy zastawne, pochodzące z pożyczek konwersyjnych, po stałym kursie, a mianowicie:

4½% listy po 97 złr. 50 ct. za 100 złr.
4% listy 41-letnie po 92 złr. 50 ct. za 100 złr.
4% listy 56 letnie po 91 złr. 50 ct. za 100 złr.

i płaci nadto na rzecz dłużnika wartość dwóch kuponów, zapadających w dniu 31 grudnia 1886 r. i 30 czerwca 1887 r.

Gdy kupon grudniowy pokrywa ratę wstępną, przeto pozostaje na korzyść dłużnika do funduszu konwersyjnego wartość kuponu, płatnego w czerwcu 1887, wskutek czego w rachunku konwersyjnym wartość listów zastawnych, pochodzących z pożyczek konwersyjnych, przedstawia się, jak następuje:

przy 4½% listach 99 złr. 75 ct. za 100 złr.
przy 4% listach 41-letnich 94 złr. 50 ct. za 100 złr.
„ 4% „ 56 „ 93 „ 50 „ „ 100 „

Różnicę między tą wartością, a kwotą 102 złr. 50 c., przypadającą za każdy ściągnięty z obiegu 5% list z kuponem czerwcowym, dłużnik konwertujący pokrywa dopłatą, w ustępie 2) wymienioną.

Listy zastawne 4½% i 4%. 56-letnie, pochodzące z pożyczek nowych, t. j. niekonwersyjnych, odbiera wspomniane konsorcyum finansowe po stałym kursie. a mianowicie:

4½% listy po 97 złr. 50 ct. za 100 złr.
4% listy 56-letnie po 92 złr. za 100 złr.

oprócz wartości bieżącego kuponu, zaś listy 4%. 41-letnie, pochodzące z nowych pożyczek, może konsorcyum zakupywać o ½% niżej wiedeńskiego kursu.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego, działając na podstawie uchwały ogólnego zgromadzenia z r. 1883, zastrzega sobie w promesach prawo spieniężenia listów zastawnych i takowe sprzedawać będzie wspomnianemu konsorcyum, tak iż zaciągający pożyczkę otrzyma nie listy, lecz gotówkę ze sprzedaży listów uzyskaną.

6. Pożyczkom konwersyjnym przysłuża uwolnienie od opłat stemplowych i intabulacyjnych, wynoszących około 1% sumy pożyczki. Dłużnik przystępujący do konwersyi powinien zatem u przynależnych władz skarbowych o przyznanie uwolnienia dla pożyczki konwersyjnej w myśl ustawy z dnia 11 czerwca 1881 r. się postarać i odnośną rezolucyę Dyrekcyi Towarzystwa przedłożyć, albo też jako kaucyę na pokrycie możliwych opłat skarbowych złożyć 1% sumy pożyczkowej, którato kaucya, po przedłożeniu dowodów, że uwolnienie przyznano, będzie wydaną.

Po przeprowadzeniu konwersyi wyda Dyrekcya deklaracyę, zezwalającą na wykreślenie spłaconej 5% pożyczki, którą to deklaracyę właściciel dóbr winien wnieść do przynależnego Sądu, celem uzyskania extabulacyi i wykazania się wobec władz skarbowych, że pożyczka w drodze konwersyi spłacona, wykreśloną została.

7. Z dniem 25 listopada 1886 r. zamyka się pierwszy okres konwersyi, a podania właścicieli dóbr o zrealizowanie pożyczek konwersyjnych i przeprowadzenie konwersyi pożyczek 5%, które nadeszłyby po rzeczonym dniu, lub podania nadchodzące po wyczerpaniu sumy 10 milionów, nie będą już mogły być załatwione stanowczo w roku bieżącym, lecz załatwienie ich nastąpiłoby dopiero w r. 1887, pod warunkami, które osobnem ogłoszeniem do wiadomości powszechnej podane będą.

Pożyczki, zaciągane w Towarzystwie na konwersyę długów zaciągniętych w innych zakładach kredytowych, tudzież takie pożyczki, przy których zaciągnięciu dłużnik własnemi funduszami, bez pośrednictwa Dyrekcyi Towarzystwa, spłaca dawną 5% pożyczkę bądź-to listami, bądź też gotówką, będą przy zrealizowaniu traktowane, jako nowe pożyczki.“

Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie odbędzie się 20 b. m. o godzinie 10½ w biórze Towarzystwa.

Na porządku dziennym jest:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału i Sekcyi chowu inwentarza z I półrocza, (spraw. p. Maryan Jędrzejowicz).
4. Sprawozdanie sekcyi ogrodniczo-sadowniczej, (spraw. X. kanonik Karakulski).
5. Sprawozdanie z czynności i obrotu kasowego spółki mleczarskiej rzeszowskiej, (spraw. p. Ignacy Gumiński).
6. Sprawozdanie kasowe za rok 1886 i preliminarz na rok 1887, (spraw. p. Kazimierz Doliński).
7. Kółka rolnicze w obrębie naszego Towarzystwa istniejące, (spraw. X. kanonik Sroczyński).
8. Wybór wice-prezesa w miejsce ustępującego p. Henryka Straszewskiego i jednego członka Wydziału, w miejsce ustępującego p. Rogera hr. Łubieńskiego.
9. Wybór komisyi do szkontra kasy.
10. Wystawa rolnicza w Krakowie i wiosenne premiowanie bydła w Tarnobrzegu w 1887 roku, (spraw. p. Adam Jędrzejowicz).
11. Sprawozdanie z odbytych popularnych wykładów weterynaryi w Przeworsku, (spraw. p. Ignacy Gumiński).
12. Wnioski członków.

Kolej lokalna Biała-Wadowice-Kalwarya.

Uzyskawszy koncesyę na budowę kolei lokalnej z Biały-Bielska, przez Kęty, Andrychów, Wadowice do Kalwaryi, przedłożyła kolej Północna ces. Ferdynanda plany szczegółowe tej linii, opracowane na podstawie projektu dawniejszego konsorcyum, na którego czele stał hr. Karol Bobrowski, i przeprowadziła rewizyę tej trasy przy udziale reprezentantów Wydziału krajowego, krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, tudzież prywatnych interesantów. Według tych planów, przez komisyę rewizyjną zatwierdzonych, doprowadzoną być miała nowa kolej lokalna do samego miasteczka Kalwaryą, a między innemi urządzoną być miała stacya także w miejscowości Klecza. Tymczasem dla oszczędzenia sobie kosztów powzięła kolej północna zamiar skrócenia tej linii przez połączenie jej z koleją transwersalną jeszcze przed Kalwaryą w Zebrzydowicach, a stacyę projektowaną pierwotnie w Kleczy, postanowiono również ze względów oszczędności przenieść do innej miejscowości.

Z tego powodu uchwaliła krakowska Izba handlowa na ostatniem posiedzeniu plenarnem wystosować petycyę do Rady państwa z żądaniem, aby kolej północna zniewoloną została do wykonania budowy, stósownie do pierwotnego planu. Petycyę rzeczoną przedłożył poseł Izby handlowej Dr Arnold Rapoport na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej, a zarazem przedstawił sprawę tę w Kole polskiem, które też na wniosek jego uchwaliło polecić sprawę tę szczególniejszej uwadze członków Koła, wchodzących w skład komisyi kolejowej Izby.

Dowiadujemy się jednocześnie, że ministerstwo handlu nie zgodziło się na zmianę trasy, zaprojektowanej przez kolej północną i zarządziło ponowne zesłanie komisyi reambulacyjnej dla zbadania stanu rzeczy na miejscu.

Węgiel w Galicyi.

Niezbędnym materyałem dla stworzenia poważnego przemysłu jest niewątpliwie węgiel, a brak węgla w Galicyi daje nam się też dotkliwie uczuwać w wielu kierunkach ekonomicznego działania. Dotychczas odkryto u nas węgiel tylko w kilku miejscach, w okolicach Rawy, Chrzanowa, Nowosielicy, ale tak szczupłość pokładów, jak mianowicie w Rawie niedobry gatunek węgla nie zdołały zaspokoić potrzeb społeczeństwa galicyjskiego na tem polu. Ztąd też import obcego węgla, sprowadzanego ze Szląska i z Prus, coraz więcej wzrastał i wzrasta, a kraj nasz musi na to co roku znaczne ponosić wydatki i owocami swej pracy obcą pracę opłacać. To też poszukiwania za węglem zatrudniały liczne koła, a na szczęście prace te i zachody nie zostały zupełnie bezowocne.

Przed niedawnym czasem dowiedzieliśmy się mianowicie, że świeżo odkryto, 4 mile od Kołomyi, między Myszkami a Rożnowem, bardzo bogate pokłady węgla. Podług nadesłanych nam wiadomości, są te nowoodkryte pokłady przeszło na metr wysokie, a węgiel, aczkolwiek nie czarny, ale ciemnobrunatny, jest jednak w bardzo dobrym gatunku i da się użyć taksamo na opał w domach i fabrykach, jak do ogrzewania lokomotyw. Prawo eksploatacyi nabyli prawie wyłącznie pp. Szczepanowski, poseł do Rady państwa, i baron Ludwik Graeve, członek Koła polskiego w parlamencie niemieckim.

Z szczerem uczuciem radości zapisujemy każdą wiadomość w odkryciu jakichkolwiek pokładów w naszym kraju, lub o rozwoju jakiegokolwiek przemysłu. Tak jedne, jak drugie bowiem przynoszą nam korzyść podwójną, nasamprzód bezpośrednią, polegającą na zmniejszeniu obcego importu, podniesieniu produkcyjności naszego kraju i zwiększeniu zarobkowości; następnie pośrednią. Dwa smutne zjawiska w dziedzinie ekonomicznego życia naszego występują jako zbytnia parcelacya, coraz dalsze a nieracyonalne rozdrabnianie zagród włościańskich, oraz jako emigracya, pozbawiająca nas peryodycznie tak zdolnych sił roboczych, jak kapitału. I parcelacya i emigracya, aczkolwiek na nie różne składają się przyczyny, są w znacznej części spowodowane brakiem przemysłowego zarobku w naszym kraju. Gdy nie można znaleść korzystnego zatrudnienia i zarobku, to jedni dzielą się ziemią, aby w ten sposób mieć gdzieś punkt oparcia i choć mizerny sposób do życia sobie stworzyć; inni, niemający już czem się dzielić, opuszczają rodzinne strony, emigrują. Tak parcelacyę, jak emigracyę zdoła zmniejszyć i powstrzymać rozwój naszego górnictwa i przemysłu, tu bowiem znajdzie ludność robocza, której ziemia sama bytu już zapewnić nie może, nowe źródło zarobku, a mając go, pozostanie w kraju i ziemi parcelować zbytnio nie będzie. I to też stanowi tę wielką korzyść pośrednią, jaka płynie z rozwoju przemysłu czy górnictwa — to też jest i być może źródłem naszej radości.

(NADESŁANE).

Dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Nauka obyczajowa dla ludu przez X. Grzegorza Piramowicza, 3½ arkusza druku, cena 20 ct.

Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

Polit. Corr. pisze: „Z polskich źródeł dostała się do tutejszych dzienników wiadomość, jakoby wskutek polecenia ze strony rosyjskiego ministerstwa wojny, cztery dywizye piechoty, które dotąd w Pskowie, Dynaburgu i w okolicznych miejscowościach stacyonowane były, miały w przeciągu pięciu dni wymaszerować do południowo-zachodnich dystryktów Rosyi. Na podstawie otrzymanego z kompetentnych kół w Petersburgu telegraficznego doniesienia, możemy oświadczyć, iż powyższa wiadomość jest najzupełniej nieuzasadnioną."

Ucisk dziennikarstwa polskiego wzmaga się w Poznańskiem. Świeżo X. Kantecki kierownik *Kuryera Poznańskiego*, lubo nie jest odpowiedzialnym redaktorem, skazany został na dwa miesiące więzienia za artykuł o wydaleniach — a redaktor *Katolika* w Bytomiu X. kan. Radziejowski otrzymał ponowny wyrok więzienia.— X. Radziejowski w ciągu roku przesiedział 5 miesięcy ostrego więzienia za przestępstwa prasowe.

Paryż 12 października. Policya przeszkodziła wczoraj rozlepieniu plakatów z prospektem gazety *Revanche* i uwięziła afiszerów. Prospekt przyozdobiony był portretem ministra wojny, jenerała Boulanger. Minister odpiera przypuszczenie, jakoby dziennik rzeczony wychodził pod jego protekcyą, i oświadcza, iż żaden dziennik niema prawa mianować się jego organem.

Zajścia w Bułgaryi.

Journal des Débats ogłasza następujące z Berlina doniesienie: *Fiasco* jenerała Kaulbarsa, który działał nie podług instrukcyj Giersa, ale rozkazów Cesarza, nie skłoni tegoż do zaniechania swoich bułgarskich planów. Rewolucya przeciw rejencyi lub obraza wyrządzona przedstawicielowi Rosyi da prawdopodobnie powód do okupacyi rosyjskiej. Czterdzieści tysięcy wojska stoi w pogotowiu w Sebastopolu i Odessie, które w czterdziestu ośmiu godzinach zająć może Bułgaryę. Wiadomość o okupacyi wywoła wielkie w Europie wzruszenie, ale nie zmieni stosunków między trzema północnemi mocarstwami. Żądają tylko od Rosyi oznaczenia terminu trwania okupacyi, czemu ona oczywiście zadość uczyni w teoryi.

Dzienniki berlińskie zapisują porażkę jenerała Kaulbarsa; nie wierzą w okupacyę rosyjską i twierdzą, iż Rosya widzi, że na teraz zadowolnić się musi upadkiem ks. Aleksandra, zresztą zapisują, iż od rewolucyi w Filipopolu polityka rosyjska, a zwłaszcza jej ajenci mnóstwo popełnili błędów.

Półurzędowe organa berlińskie nadzwyczaj spokojnie omawiają wypadki bułgarskie. *Politische Nachrichten* piszą w następujący charakterystyczny, a zupełnie, o ile się nam zdaje, odpowiedni położeniu i naturze rzeczy sposób:

„Na jedynie rozstrzygające momenta wcale nie oddziaływają wypadki w Zofii. Europa nierównie bardziej trzyma się stanowczo zasady, że ostatnie słowo w sprawach wschodnich, jak też specyalnie w sprawie bułgarskiej, należy nie do burzliwych na miejscu żywiołów, ale do mocarstw."

Dziennik Katkowa nalega na spieszny i właściwy wybór ambasadora rosyjskiego w Paryżu, aby uprzytomnić ks. Bismarkowi możność aliansu rosyjsko-francuskiego, a zarazem uchronić p. Freycineta od nacisku angielskiego i pokusy porozumienia się z kanclerzem niemieckim.

Jenerał Kaulbars miał w Ruszczuku powiedzieć do korespondenta *Central News*, iż niebezpieczeństwo położenia zwiększonem zostało postępowaniem konsulów angielskiego i włoskiego, którzy ludność przeciw Rosyi podszczuwają.

Figaro donosi, iż ks. Aleksander Battenberski zakupił za 500.000 franków Charlottenfeld koło Schaffhausen. Zakupna dokonał pastor Koch.

Obiega wcale oczywiście niesprawdzona pogłoska, że lord Churchill konferował w okolicy Drezna z ks. Aleksandrem Battenbergskim.

Trafford, który towarzyszy lordowi Churchill, jest jego sekretarzem, i jako taki znaną jest w Londynie osobistością.

Zamieszczamy następujące ważniejsze depesze dzienników wiedeńskich:

Zofia 11 października. Skrutynium wykazało następujący rezultat wyborczy: Oddano 1818 głosów; z tych otrzymał Stambułow 1763, Radosławow 1731, Vulczew 1782 i minister Iwanczow 1669 głosów. Wszyscy inni wybrani uzyskali przeszło 1500 głosów. Karawełow otrzymał tylko 27, a Zankow 7 głosów.

Zofia 11 października. Rosyjski jeneralny konsulat nawiązał znowu dziś dyplomatyczne stosunki z rządem bułgarskim. Z prowincyi nadchodzą liczne wiadomości, iż wybory wypadły przychylnie dla rządu. Przeciągają tu orszaki licznych obywateli z muzyką i śpiewami i wznoszą ciągle owacye na cześć Radosławowa i Stambułowa. Neklindow usprawiedliwiał się wobec niemieckiego konsula co do strzałów, jakie padły z konsulatu rosyjskiego. Chłopi zbuntowani, którzy wczoraj w rosyjskim konsulacie zaopatrzeni byli w wódkę i pieniądze, zeznali przy śledztwie, iż nie wiedzieli, dlaczego ich do konsulatu zaprowadzono, i prosili, aby ich do domu odesłano.

Zofia 11 października (*Polit. Corr.*) Rosyjski konsul Neklindow twierdził kilkakrotnie, iż chłopów, którzy się schronili do konsulatu rosyjskiego, znieważyli i poranili żandarmi. Ze strony bułgarskiej podnoszą jednak, iż rosyjski lekarz w obecności francuskiego korespondenta i Neklindowa stwierdził, że żadne ze zranień nie pochodzi od broni, lecz od pięści i pałek. Francuski korespondent stwierdza także, iż żandarmi nie interweniowali.

Zofia 12 października. (*Polit. Corr.*) Nota Neklindowa w sprawie napadu na rosyjski konsulat jest tej treści: P. Neklindow uważa za swój obowiązek w charakterze urzędowym i energicznie zganić rzucaniem kamieni dokonany napad, jakiego dopuściła się przeciw rosyjskiej ajencyi masa ludu bez żadnej prowokacyi. Protestuje on dalej przeciw surowościom, jakich się dopuścili żandarmi przeciw chłopom, którzy szukali opieki ajencyi i oddalili się z niej w małych grupach bez żadnej broni. Rząd bułgarski przygotowuje energiczne odparcie powyższych zarzutów.

Jako wskazówkę położenia podajemy w dalszym ciągu telegramy Ajencyi Północnej:

Petersburg 12 października. Według depeszy *Nowoje Wremja* ze Zofii, lud wtargnął w niedzielę na dziedziniec konsulatu rosyjskiego i do ogrodu tegoż. Kawasi konsulatu zmuszeni byli strzelać do tłumu.

Petersburg 12 paźdz. Oficerowie bułgarscy Dmitriew, Pakow(?) i Kowałow, którzy uczestniczyli w detronizacyi księcia Battenberga, tudzież szef sztabu załogi szumlańskiej, Trjankow, przybyli do Petersburga.

Petersburg 12 październ. Wszystkie pisma tutejsze utraciły nadzieję uspokojenia Bułgaryi przedsiębranemi dotąd środkami i sądzą, że rozstrzygający zwrot rzeczy nie może już długo na siebie dać czekać.

Petersburg 12 października. *Russkij Inwalid* donosi, że pod dniem 8 września (st. st.) wydane zostały dodatkowe rozporządzenia na wypadek powołania rezerw armii i floty do czynnej służby.

Journal de St. Petersbourg pisze: Telegramy z Zofii usprawiedliwiają aż nadto przewidywanie, które spowodowało rząd rosyjski do zalecenia odroczenia wyborów, aby dać czas namiętnościom do uspokojenia się, zanim rozstrzygnięte zostaną poważne kwestye, przy których losy Bułgaryi w grę wchodzą. Ubolewania godne gwałtowne sceny nadały już znamię pierwszemu dniowi wyborów. Trudno jest jeszcze, według źródeł telegraficznych, które się nieodznaczają bezstronnością, rozróżnić dokładną prawdę. Wśród tych wszystkich okoliczności zrozumie się tem lepiej oświadczenie rosyjskiego rządu, iż on wśród takich okoliczności nie może ani uznać wybranego zgromadzenia narodowego, ani sankcyonować jego uchwał.

Telegramy.

Szumla 13 paźdz. Kaulbars przyjmował tu deputacyę, składającą się z 200 osób z prefektem na czele. — Kaulbars powiedział, że przemawia w imieniu Cara i że nie może zgodzić się na to, aby mu podczas mowy przerywano, jak to było wczoraj. Deputacya wysłuchała więc spokojnie Kaulbarsa, który następnie się cofnął. Przed odjazdem do Warny odwiedził Kaulbars komendanta pułków, stojących tu załogą.

Zofia 12 paźdz. Wczoraj wieczór urządzono tu wielką demonstracyę na cześć nowo wybranych deputowanych. Manifestanci odwiedzali z muzyką na czele deputowanych, składając im życzenia z okazyi wyboru. Przechodząc koło konsulatu rosyjskiego, wznieśli manifestanci okrzyki: „Niech żyje Car! Niech żyje wolna Bułgarya!"

Podług ajencyi Havasa, potwierdzili tutejsi reprezentanci mocarstw odbiór trzech not rosyjskich. Rząd odpowie może dziś jeszcze na te noty.

Bukareszt 13 października. Korespondent *Indépendance Roumaine* i londyńskiej *Central News*, który towarzyszył Kaulbarsowi do Bułgaryi, został w Szumli, w chwili kiedy przygotowywał się do powrotu do Bukaresztu, aresztowany i przez władze bułgarskie przez Warnę do Konstantynopola odstawiony.

Londyn 13 paźdz. (pryw.) Do *Timesa* donoszą z Wiednia: Kalnoky zapewniał króla serbskiego, że nie zauważył żadnych wskazówek, pozwalających wnosić, iż gabinet rosyjski opuszcza drogę, prowadzącą do rozwiązania kwesyi bułgarskiej w porozumieniu z mocarstwami europejskiemi. Minister wyraził też przekonanie, że pokojowe rozwiązanie trudności zostanie osiągnięte.

Do *Daily News* donoszą z Petersburga: Car oświadczył w ostatnich czasach, iż nie chce prowadzić wojny za sprawę Bułgaryi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 13 października. Cesarz, król saski i inni książęcy goście powrócili wczoraj wieczór z polowania ze Styryi. Cesarz i król saski udali się do Schönbrunnu.

Wiedeń 13 października. Sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego z d. 10 października, podane w *N. Reformie* z 13 października i w *N. Fr. Presse* zapewne z *Kuryera Lwowskiego*, jest fałszywe co do przebiegu rozpraw, jak to wykaże się z autentycznego sprawozdania sekretaryatu Koła, zgodnego z protokółem obrad.

Wiedeń 13 października. *Deutsche Ztg* pisze: Oświadczenie, które hr. Taaffe złoży dziś na wieczornem posiedzeniu komisyi językowej Izby deputowanych, przedłożone zostało radzie ministrów i uzyskało jej aprobatę.

Wiedeń 13 października. Wczorajszy numer *N. Fr. Presse* został skonfiskowany.

Wiedeń 13 października. Churchill przyjmował po południu ambasadora angielskiego Pageta, złożywszy mu w południe dłuższą wizytę. Wieczór odbyła się u Pageta na cześć Churchilla uczta, na której był także angielski minister wojny Smith.

Wiedeń 13 października. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Paryża: Rada ministrów uchwaliła znieść nadzwyczajny budżet i podwyższyć cło od spirytusu ze 156 na 200 franków.

Peszt 13 października. Zamierzony na króla Milana zamach, o którym w ostatnich dniach doniesiono, miał być dokonany przez tajny spisek, który władze bośniackie wyśledziły. Spiskowcy chcieli wynieść na tron następcę tronu serbskiego i ukonstytuować rejencyę, składającą się z królowej, Risticzа i Piroczanaca.

Wenecya 13 października. Do *Corriere della Serra* donoszą z Genui: Aresztowano tu trzy osobistości, które wśród okoliczności, budzących podejrzenie, starały się dostać do willi, w której mieszka następca tronu niemieckiego. Po przesłuchaniu aresztowanych okazało się, że są Francuzami. Aresztowani zeznali, że chcieli następcy tronu wręczyć petycyę; nie znaleziono jednak przy nich żadnej petycyi. Czy tu chodziło o dokonanie zamachu, dotąd nie wiadomo.

Telegramy biura koresp.

Paryż 13 października. Rada gabinetu postanowiła ułaskawić aresztowaną od kilku miesięcy Ludwikę Michel.

Londyn 13 października. Biuro Reutera donosi z Halifax: Amerykańska barka rybacka „Marion Grimes" została przyaresztowaną przez kanadyjski statek krzyżujący „Terror," ponieważ wpłynęła do portu Shelburne, nie zawiadomiwszy władze cłowe o swem przybyciu. Kapitan tej barki skazany został na grzywnę w wysokości 400 dolarów.

Ponieważ kapitan ten obstawał przytem, aby flagę amerykańską zatknąć ponad flagą angielską, przeto kapitan „Terroru" kazał usunąć flagę amerykańską, a na barce pozostawił uzbrojoną straż. Amerykański konsul jeneralny zatelegrafował o zajściach tych do Waszyngtonu.

Belgrad 13 października. We wczorajszych wyborach uzupełniających zwyciężyli wszędzie, jak i w pierwszych wyborach uzupełniających, kandydaci rządowi znaczną większością głosów.

Kursa. Wiedeń 13 paździe. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·25. — Renta austr. srebrna opod. 84·30. — Renta 4% złota austr. 114·80. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 862·—. — Akcye kredytowe 278·90. — Londyn 125·30 — Napoleony 9·91½. — Dukaty 5·92. Marki 61·35·—. — 5% Renta węg. papier. 92.50. 4% Renta węg. złota 103·65. — Losy prem. węg. 121·20. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 217·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·—. — Akcye kolei południowej 106·50. — Ruble 118·—.— — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 13 paździer. — Banknoty austryackie 162·75.— Krótki Wiedeń 162·70. — Banknoty ros. 193·10. — 5% Listy zast. Polskie 60·10. — 4% Listy Likw. Polskie 55·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·60.— Akcye austr. kredytowe 454·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 50	119 —
Marki niemieckie	61 —	62 —
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankowka ważna	9 90	10 —
Imperyał ważny	10 20	10 30
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 62
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% " " "	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
4% " " " " " " 41 let.	93	94 —
5% " " " " " " "	100 50	101 50
6% " " " Banku Hipot. "	101 25	103 —
5% " " " " " " prem.	102 50	103 50
5% " " " " " " 40 let.	99 50	100 50
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " " 20 let.	101 —	102 —
6% " " " " włośc. we Lwowie	45 —	47 50
5% " " " " " " "	41 —	43 50
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	193 50	194 50
" " Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 50	226 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
" " Stanisławowa	29 50	30 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
" " węgier. " "	9 75	10 25
Wiedeń 12 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	83 70	83 90
4⅕% " srebrna	84 65	84 85
4% " złota	114 80	115 —
4% " węgierska złota	103 80	104 —
5% " " papier.	92 80	93 —
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	132 75
4% " " 1860 " 500 złr.	140 —	140 25
4% " " 1860 " 100 "	140 —	140 25
" " 1864 " 100 "	169 50	169 80
" " 1864 " 50 "	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	104 50	105 —
Galicyjskie " "	104 25	104 75
Morawskie " "	105 —	107 —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 50	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	104 25	105 —
Węgierskie " "	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 50	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 25	152 75
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	— —	116 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 80	112 10
Boden-Credit austryacki . 80 "	238 50	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	278 60	278 90
" Bank węgierski . 200 "	288 50	289 —
Depositen-Bank . 200 "	179 —	181 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	862 —	864 —
Unionbank . 100 "	209 —	209 30
Verkehrsbank ogólny . 140 "	153 —	154
Wied. Bankverein . 100 "	102 20	103 60
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	188 50	189 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	380 —	382 —
Elżbiety . 210 " "	242 80	243 20
Linz-Budweis . 200 " "	— —	—
Salzburg-Tyrol . 200 " "	203 75	204 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2313	2317
Franciszka Józefa . 200 " "	220 25	220 75
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	195 —	200 —
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	151 50	151 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	225 25	225 50
Nordwest austr. . 200 " "	171 25	171 75
" " Lit. B. 200 " "	170 50	171 —
Rudolfa . 200 " "	191 75	192 25
Siedmiogrodzka I . 200 " "	185 25	185 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	239 25	239 75
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	108 —	108 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	251 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	175 75	176 25
" Nord-Ost . 200 " "	173 25	173 75
" Westb. . 200 " "	171 75	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 25
4½% " " " papier 50 lat	100 40	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 50	99 75
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% " " " " nowe 37 lat	100 50	101 —
4% " " " nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% " Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% " Bank Hipot. lwow.	102 —	103 —
5% " " " " prem.	102 75	103 75
5% " " " " . 40 lat	100 —	100 30

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 60
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 20	101 50
4% " Bank Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 50	102
Alföld-Fiume . 200 " "	101 50	102 —
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 —	119 40
" za 200 Mrk. nie op.	124 75	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 80	99
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 75
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 25	94 75
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 40	100 70
" Jarosław 300 " "	99 50	100
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	101 80	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	82 50	83 —
" II " 1867 300 " 5%	92 —	92 25
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	105 25	106 —
" " Lit. B. . 200 " "	103 75	104 25
" " Em.1874 200 m. "	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	92 80	93 30
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	123 —	124 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	100 10	100 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	203 25	203 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 50
" " . 200 złr. 5%	130 —	131 —
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	100 25	100 75
" " II Em. 200 " "	100 75	101 25
" Nordost . 300 " "	100 —	100 50
" " złotem . 200 " "	— —	129 —
" Westbahn . 200 " "	— —	— —
" " Em. 1874 200 " "	101 —	101 40
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . " 100	124 25	124 75
" Węgierskie . " 100	121 20	121 50
3% " Tureckie . fr. 400	16 10	16 40

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 90	177 40
Clary . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . " 105	117 50	118 —
Insbrucku . " 20	21 50	22 —
Keglewicha . " 10%	24 —	— —
Krakowskie . " 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . " 40	45 50	46 —
Palfy . " 42	42 20	42 70
Rudolfa . " 10	18 75	19 25
Salma . " 42	56 75	57 50
Salzburgskie . " 20	22 —	23 —
St. Genois . " 42	57 —	58 —
Stanisławowskie . " 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . " 105	138 —	— —
4% " . " 50	69 —	70 —
Waldsteina . " 20	33 —	34 —
Windischgrätza . " 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 91	9 93
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 48	12 53
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 25	61 35
Rubel papierowy za 100	118 50	119 —
Lwów 11 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% " " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	100 50	101 50
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% " " Banku hip. gal.	101 50	103 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 15	105 15
4½% " pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 12 października.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 25
kupon	— —	— 138

KONKURS.

Na posadę **kapelmistrza** muzyki tutejszej straży pożarnej ochotniczej **z płacą 360 złr.** rocznie, otwieramy konkurs z wezwaniem wnoszenia podań **po dzień 20 października 1886 roku.**

Kandydaci wykazać się winni biegłością w grze na skrzypcach i przynajmniej jednym dętym instrumencie, tudzież uzdolnieniem do kierowania orkiestrą i nauczania tejże, oraz mają zobowiązać się do udzielania rzeczonej orkiestrze nauki przynajmniej po trzy godziny dziennie. (2512-3-3)

Wydział straży ogniowej ochotniczej w Nowym Sączu.

Konkurs

na posadę **pisarza miejskiego w Zakliczynie** — z płacą roczną 120 złr. w. a.

Ubiegający się nią, zechcą pisemne podanie, należycie udokumentowane, najpóźniej do 15go października 1886 r. na ręce podpisanego nadesłać. (2432-3-3)

Zakliczyn d. 3 października 1886 r.

Wincenty Stoy, burmistrz.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę **Dyrektora Naczelnika kancelaryi przy powiatowej Kasie Oszczędności w Wadowicach** — z płacą roczną 1500 złr. w. a.

Z posadą tą połączonym jest obowiązek złożenia kaucyi w wysokości rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę, mają podania swe z dowodami kwalifikacyjnemi wnieść do Wydziału Kasy Oszczędności w Wadowicach najpóźniej do dnia 23 b. m. (2436-2-2)

Wadowice, 6 października 1886 r.

Wydział powiatowej Kasy Oszczędności.

Dr. A. Walentowicz

mieszka obecnie w Rynku głównym pod Nr. 5. (2505-3-3)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (2491-18-)

Utraconą i osłabioną siłę męzką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, tajne grzechy młodzieńcze i rozstrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (2387-2-10)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V.,** Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody bez krajania** lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznan można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2410-92-)

Urzędnik

administracyjno-rachunkowy, zajmujący się od dłuższego czasu administracyami domów, mający styczność z wszystkiemi władzami — poszukuje jeszcze kilku [2341-6-6]

administracyj domów, prowadzenia rachunków większych majątków lub tp. czynności.

Bliższych wiadomości ustnie albo listownie zasięgnąć można w **handlu Wnych Kutrzeby i Murczyńskiego** w Rynku głównym.

Energiczny, praktycznie i teoretycznie wykształcony (2511-2-3)

starszy inspektor

Niemiec, liczący 29 lat, katol., kawaler, władający językiem polskim, obeznany z wszelkiemi działami gospodarstwa, od 10 lat zajęty w pierwszorzędnych gospodarstwach w Szlązku i Poznańskiem, poszukuje opierając się na dobr. świadectwach i poleceniach posady jako samodzielny zarządca, o ile można na tantyemy, od 1go stycznia 1887 r. lub później.

Oferty pod liter. **H. M. Łekno** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie.

Pierniki krakowskie.

Fabryka istniejąca od 32 lat

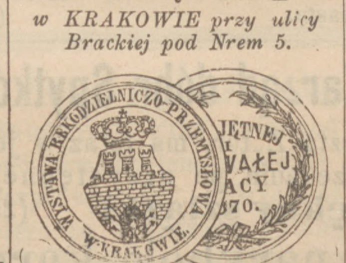
Pierniki salonowe!



PIERNIKI SALONOWE!

w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cnt. — Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent. — Całusków 30 za 25 centów. Grymasików 30 za 20 cent.

W FABRYCE PIERNIKÓW Istniejącej od 32 lat **K. Molęckiego** *w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.*



Pierniki Salonowe!

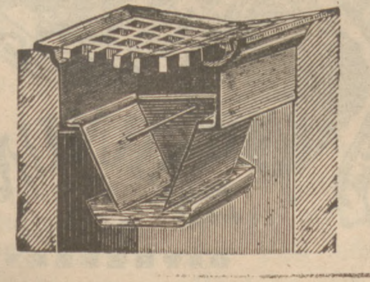
Piernik leczniczy (higieniczny) 12 cnt.

[2513-3-5]

Odlewarnia żelaza i metalów L. Zieleniewskiego

w KRAKOWIE

poleca PP. Budowniczym i Właścicielom domów wszelkie odlewy żelazne budowlane, jakoto: różnego rodzaju **balkony, kolumny, konsole, sztachety i t. p.,** oraz praktyczne **zlewy** (zamknięcia) **kanałowe, hermetyczne.** (2422-4-6)



100 złr. do 300 **miesięcznie** może każdy **łatwo zarobić** bez kapitału i ryzyka przez **sprzedaż losów na częściowe spłaty** (I. G. A. XXXI z r. 1883) **pierwszorzędnego domu bankowego.**

Oferty w niemieckim języku pod literami **A. 1000** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** [2179-6-6]

Poszukuje się

zdolnych ajentów

do urządzeń parowych i motorów gazowych dla fabryk salami i kiełbas. — Wysoka prowizya. — Oferty z poleceniami przyjmuje **Oesterr. ung. Fleischerzeitung w Wiedniu, I., Kolovratring Nr. 9.** (2533-2-3)

Szczególność

czeskich prześcieradeł

4 łokcie długości, 2¾ łokcia szerokości

1 prześcieradło mocne	. . 1 złr.	25 ct.
1 prawdz. prześcieradło	. . 1 „	60 „
1 najlep. prześcieradło	. . 2 „	— „

Trwałość naszych towarów poręcza się.

Leinen-Wäsche-Wirkwaaren-

Fabriks-Niederlage M. Schönfeld & Co.

I. Eisengasse Nr. 6 w Pradze (w Czechach).

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (2183-5-) Cennik na żądanie.

BERNEŃSKIE materye sukienne za gotówkę lub za zaliczką ubranie od 4½ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna Fryderyka Brunnera *Brünn, Fröhlichergg. 5* Próbki do przejrzenia o płatnie, w obfitej kolekcy dla panów krawców nieopłatnie. (19-15-20)

JAN IHNATOWICZ

poleca

WYPROBOWANE I NIEZAWODNE SRODKI KOSMETYCZNE,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 cnt.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. — Cena 1 złr. 20 ct.

Esencya miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 cent.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

Violin srodek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 cnt.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 cent.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. Flakon 50 cnt.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza. — Flakon po 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia. — Flakon 50 cnt.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserowania brody i bokobrodów. — Flakon 50 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (1744-26-)

Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.



Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Ostrzeżenie. 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.

Dla Węgier u C. Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384-6-)

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIANSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse Nr. 14. (2402-2-28)

Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa

Jaegera.

(2189-9-30)



Jedynie koncesyonowany główny skład wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się u firmy

Prof. Dr. G. Jaeger's Normal-Bekleidungs-Gesellschaft

Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.

Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.

Adres poczt. i depesze: **Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.**

Niema już więcej zamoczonych nóg — Niema już więcej twardej skóry



tylko przez **STEFANA FERNOLENDTA** niezrównaną

uniwersalną nieprzemakalną maść na skórę,

która każdą **skórę** już po jednem dostatecznem wcieraniu czyni zupełnie **nieprzemakalną.** Moja **maść na skórę** robi **skórę** bardzo **miękką, gładką** i bardzo **trwałą.** Niedopuszcza zupełnie **pękanie** i **rysowanie skóry,** czy to są **buty, chomąta, nakrycia powozów** i t. p. Moja **maść na skóry** jest doskonałym **środkiem ochronnym** przeciw **rdzewieniu metali** i oddaje **wyborne usługi** jako **maść na kopyta końskie.**

Ceny maści na skóry: w pudełkach po 10, 20 i 50 ct., w pudełkach blaszanych po 15, 30 i 60 ct. następnie w blaszankach po ½ klgr. 1 złr., po 1 klgr. 2 złr. (2408-2-15)

Znaczna oszczędność obuwia

przez używanie **mojego połyskowego czernidła do butów bez oleju witryolejowego,** które **natychmiast** wytwarza **ciemny czarny połysk** i wcale **skóry** nienadweręża. W pudełkach drewnianych po 8, 16 i 32 ct. W blaszanych pudełkach po 12, 20, 40 i 80 ct.

Następnie także **płynne natychmiastowe czernidło połyskowe,** do użycia bez szczotki, do odświeżania **skóry karetowej, chomąt, toreb podróżnych, skórzanych mebli, rzemieni i obuwia skórzanego,** we flaszkach po 25 i 40 ct.

Erste k. k. landesbef.

STIEFEL-GLANZ-WICHSE-FABRIK

(fabryka założona 1835)

Stefan Fernolendt, Wien, I., Schulerstr. 21.

Od 1 złr. wzwyż rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Institutrice Polonaise

jeune, noble, distinguée, diplômée, bonne musicienne, possédant à fond **le français** et **l'Allemand** désire se placer aux appointemens de **400 florins.** [2519-2-3]

Agence Teyssandier, Posen.

ALBUMY

teki, portmonetki, pugilaresy, papierośnice i wszelkie towary galanteryjne (1554-18-)

W MAGAZYNIE **F. SZUKIEWICZA** *w Krakowie, Rynek A—B.*

ZMIANA LOKALU.

Magazyn mód Maryi Prauss

istniejący od lat kilkunastu przy placu Franciszkańskim Nr. 11, został z końcem września r. b. przeniesionym na ulicę Grodzką pod Nr. 11, 1sze piętro, nad cukiernią Wgo Masłowskiego.

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże w najświeższe towary, jakoto: materye na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory wchodzące w zakres toalety damskiej — polecam się względom Szanow. Pań.

ZMIANA LOKALU.

(2453-5-10)

Dwa pokoje

na II. piętrze, widne, obszerne, w domu cichym i czystym, zaraz do wynajęcia. **Ulica Sienna Nr. 7.** [2435-3-3]

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami na Podolu galicyjskiem **dobra,** składające się z 3ch folwarków z dobremi budynkami, w bliskości kolei żelaznej. Obszar wraz z lasem przeszło 3200 morgów, zasiew pszenicy do 800 korcy — suchej intraty do 4000 złr. rocznie. Każdy z 3 folwarków może być osobno sprzedany.

Zgłoszenia przyjmuje i warunków nabycia udziela **administrator tychże dóbr Wny Lipski w Bogdanówce, poczta Bogdanówka.** (2507-4-6)

Najmniej

złr. 10 w. a. dziennie pewnego zarobku

może każdy osięgnąć

bez kapitału

jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144-18-)

kantor wymiany H. Fuchs ***w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.***

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 40 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-16-20)

Schwarz Imre

Komisowy i eksportowy skład win **Mohács** (Węgry.)

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwo i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. (2389-3-10)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (2481-2-)

Młoda osoba

wyższego towarzystwa (Polka), poszukuje miejsca towarzyszki przy starszej osobie. Posiada języki: angielski, francuski, niemiecki, nieco włoski i rosyjski. — Adres: **S. P.** p. rest. **Szczurowa.** (2504-3-3)

Asystent farmacyi

z chlubnemi świadectwami z praktyki i egzaminu, poszukuje umieszczenia.

Zgłoszenia uprasza nadesłać do **Agencyi dla Rolników w Krakowie, Rynek Nr. 34, pałac Spiski.** (2437-3-3)

Zmiana lokalu.

Zygmunt Raaba STROICIEL FORTEPIANÓW

ul. Floryańska L. 15, I. piętro.

Pianina i fortepiana w większym wyborze tanio do sprzedania. (2516-3-3)

Magazyn i pracownia

KONFEKCYJ DAMSKICH

pod firmą:

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ul. Bracka 6,

poleca:

SKŁAD OKRYĆ, PŁASZCZY, PALETOTÓW, DOŁMANÓW, ŻAKIETÓW.

Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer itp. wykonywa w najkrót. czasie.

Ceny umiarkowane. [2079-9-]

Zawiadamiam

Szanow. PP. Właścicieli domów, oraz PP. Budowniczych i Szanowną Publiczność, że **pracownię pieców kaflowych wyrobu krajowego** oraz **zagranicznego** po ś. p. mym mężu Erneście Haertingu dalej prowadzę **pod kierownictwem mego, w tym zawodzie za granicą wykształconego syna.** Polecam się łaskawej pamięci wszystkich Szan. Osób, które zaszczycały ś. p. męża mego swem zaufaniem, aby takowe nadal dla mnie zachować raczyły.

(2527-2-3) Z poważaniem

E. Haerting,

ul. Krupnicza dom Wgo Götza L. 6.

SEROWNIA w CICHAWIE

poczta Niepołomice,

sprzedaje w paczkach pięciokilowych znany **pod względem dobroci** ser na sposób **szwajcarski** po cenie 60 ct. za kilo i **limburski** po 68 ct. za kilo, za zaliczką pocztową. Opakowanie 14 ct. Marka ochronna: (2359-4-10)

Cichawa p. Niepołomice.

Dra Anjela zakład wodoleczniczy i sanatorium

w Zuckmantel (Szlązk austr.) jest przez cały rok otwarty. (2354-4-10)

Jabłka stołowe i brzoskwinie

w koszykach po 5 kilo, rozsyła za 1 złr. 50 cent., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein** poste restante Lichtenwald in Steiermark. (2127-17-19)

Kto się obawia paraliżu

lub kto był nim dotkniętym, albo kto cierpi na uderzenie krwi, zawrót, sparaliżowanie, bezsenność, względ. chorobliwe dolegliwości nerwowe, niechaj sprowadzi darmo i opłatnie broszurę: „Über Schlagfluss-Vorbeugung u. Heilung" 5 wydanie, od autora, b. lekarza batalion. obrony kraj. Rom. Weissmanna w Vilshofen, w Bawaryi. (2198-41-50)

Jabłka (Wachsäpfel)

ten najsmaczniejszy, największy i najszlachetniejszy gatunek, znachodzący się **jedynie** w małym obszarze dolnej Styryi, sprzedaje w dowolnej ilości w wybornym owocu lub gorszym gatunku po najtańszych cenach na miejscu w dworcu kolei Lichtenwald za zaliczką z opakowaniem

100 sztuk najlepszy gatunek	. . . . złr.	6·—
100 „ „ „	. . . . „	4·—
100 „ drugi „	. . . . „	3·—

za 100 kilo od 10 do 25 złr. w. a. (2484-2-3)

Antoni Fabiani

Lichtenwald, Unter-Steiermark.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2531-162-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

(2563-1 2)

Za duszę ś. p.

LUDWIKA JĘDRZEJOWICZA

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w sobotę d. 16 października b. r.

jako w rocznicę śmierci

w kościele OO. Reformatów

o godz. 10 zrana.

UDZIELAM LEKCYJ

Historyi sztuki.

A. KARBOWIAK, Dr. filozofii,
[2564-1-2] ul. Sławkowska 23, II. p.

Dr. Filipkiewicz

(latem w Cieplicach Trenczyńskich) mieszka **przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 27.** — Udziela rady w cierpieniach reumatycznych od godziny 3ej do 4ej. (2561-1-2)

Jako **praktykanta**

potrzebuję ucznia (chrześcianina), który ukończył z dobrym postępem 4-tą klasę gimnazyalną. (2562-1 3)

Paweł Wojnar, aptekarz
w **Boguminie** (Oderberg) Oesterr. Schl.

Z ubóstwa
do bogactwa.

Bliższa wiadomość natychmiast darmo opłatnie. Niechaj każdy nadeśle z zaufaniem swój dokładny adres pod **„Vertrauen 9009“** poste rest. **Dresden.** [2475-1-2]

Do sprzedania

dobrze utrzymane **machiny, między temi machiny parowe i miechowe, pompy zasilające, miechy do ruchu wodnego, kotły parowe, młoty parowe, kompletne urządzenia hamerni i walcowni, rury z lanego żelaza, płyty do okładania** itd. itd. wyborne **żelazo w kawałach** dla odlewarń, z urządzenia zniesionej huty żelaznej. — Bardzo tanie ceny. — Rysunki na żądanie. (2193-9-12)

Łaskawe zapytania przyjmuje dyrektor **KOPETSCHNY w MAKOWIE** w Galicyi.

Otto Hailer & Comp.
w Bregenz i Buchs

austryacko-szwajcar. stacye graniczne, podejmuje się ekspedycyi do **Szwajcaryi, Francyi** i do **południowych Niemiec** i na odwrót. (1896-3-12)

WAŻNE DLA PP. ROLNIKÓW!!!
Zupełnie nowej konstrukcyi:

szrutownik, gniotownik i sieczkarnia w jednej maszynie, także młynki do mielenia pszenicy, owsa, żyta, jęczmienia, grochu, ryżu i kawy na mąkę, do użycia ręcznego i do kieratu, tak iż każdy gospodarz na wsi może mąkę w domu mieć mieloną nie potrzebując do młynu posyłać — dostać można w składzie maszyn zagranicznych

J. B. Prüwera w Krakowie,
Wolnica Nr. 4. (2468 2-6)

Berneńskie materye

na gustowne

ubranie jesienne lub zimowe

w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej

prawdziwej wełny owczej

Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—, pakłak** po złr. **2·25** do złr **3·—, sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową** skład fabryczny sukien

Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (1918-13-20)

Baczność!

Skład fabryczny czeskich towarów lnianych i tkanych, własnego wyrobu bielizny męskiej, kobiecej i dziecinnej, trwałej i po uznanie tanich cenach:

1 prawdz. płócienny obrus 160 cm. wielki złr. 1·25
6 „ „ serwetek stosownych „ 1·25
6 „ „ chustek do nosa z prawdziwą tkaną bordiurą „ 1·25
6 „ „ ręczników „ 1·25
6 „ „ ręczników kąpielowych z frendzlami „ 1·25
1 prześcieradło bez szwu $2^3/_4$ łok. szerok, 4 łok. dług. „ 1·25
[2407-3-]

Schönfeld & Co. w Pradze
(w Czechach) I., Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką. Cennik na żądanie.

C. k. Porucznik emeryt.

udziela lekcyj przedmiotów wojskowych teoretycznie i praktycznie; przygotowuje aspirantów do egzaminów na jednorocznych ochotników lub też do egzaminów oficerskich.

Bliższa wiadomość **przy ulicy Szpitalnej L. 7, I. piętro** „pod Rakiem“ od godz. 1—3 popołudniu i od 5—7 wieczorem. [2521 2-3]



Oryginalne

kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze w różn. kształtach — po cenach najtańsz. — poleca

MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do drzwi i okien chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **Jersey, kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, skarpetki, pończochy** i t. d. w wielkim wyborze. (2428-3-18)

Bielizna Dra Jaegera.

Podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 ct. wzwyż.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych** lekarzy. — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 40 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, **I., Bognergasse 2.**

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia ząbkowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebną przy używaniu wód mineralnych. Świadectwa znanych lekarzy koryfeuszów uznały jej nieszkodliwość i że jest godną polenia, dlatego zapisuje ją wielu słynnych lekarzy. **Skutek zapewniony, jeżeli kupujący trzyma się ściśle opisu użycia.** Wielka flaszka po złr. 1·40, średnia po złr. 1, a mała po c. 50.

C. k. dentysty nadwornego **Poppa**:

- **roślinny proszek na zęby** czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct
- **anaterynowa pasta** w szklannych słoikach po złr. 1·22, najdelikatniejszy i najlepszy ze wszystkich środków do czyszczenia zębów.
- **aromatyczna pasta do zębów** nowopoprawna, najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów. sztuka 35 cent. **Lepszy gatunek niż berlińskie wyroby!**
- **plomba do zębów** praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki 1 złr.
- **medyczne mydło ziołowe** najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, ostudom, piegom, do utrzymania czystej i jasnej cery, na pryszcze, zajady, nieczystość skóry. Cena 30 cnt. **Lepszy gatunek niż berlińskie wyroby!**

Uprasza się Szan. Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko takie przyjmowała, które mają mój znak ochronny.

Kilku fałszerzów kupców w Wiedniu, Budapeszcie i Innsbrucku skazano znów sądownie na dotkliwe kary pieniężne.

Składy w KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski aptek. „pod słońcem“, A Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod koroną“, E. Stockmar apt., Wilczyński apt., Gralewski apt.. P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilowscy, S. Zaplatalski, Porębski i Zimmler, Ed. Kräutler skład materyał. apt. (527-3 4)

Przez lekarzy zapisywana i polecana

Hansa Gritscher'a

szwajcarska mąka pokarmowa dla dzieci.

Wyrabiana pod szczególnym dozorem lekarza.

Cena puszki tylko 38 krajcarów.

Preparat ten nastręczając Szanownej Publiczności najdoskonalszy środek pożywczy dla dzieci, odpowiada wszelkim wymogom dzisiejszéj nauki. Nie będąc zbyt słodkawy, spożywa się z o tyle większą przyjemnością i zastępuje jak najznakomiciéj mleko macierzyńskie u dzieci, które mają być odstawione, tudzież przy braku mleka u położnic.



Działa również znakomicie na osoby bezkrwiste i podeszłe w wieku, a zwłaszcza na cierpiących na żołądek, którzy przy zachowaniu dyety potrzebują żywności posilającéj.

Świadczą o tych przymiotach sprawozdania i świadectwa zakładów i lekarzy oraz liczne uznania osób prywatnych.

Główny skład dla Austryi-Węgier utrzymuje Józef Bernlochner w **Wiedniu,** Annagasse 15. Składy mają w **Krakowie** pp. Krokiewicz, apteka „pod Lwem“; Edward Radler, apteka „pod złotą głową“; A. Siedlecki, apt „pod Białym Orłem“; Józef Trauczyński, apt. „pod Złotą Koroną“; K. Wiszniewski, apt. „pod Gwiazdą“; w **Bielsku** A. Blumenthal, apt. „pod Koroną“. [2421-2-52]

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2·—
flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (2412 3 20)

Ajentów miejscowych dla kwitów częściowych,

którzy chcą pośredniczyć w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów,** także **losów budowy katedry, na częściowe spłaty** wedle artykułu ustawy XXXI z roku 1883, **przyjmuje pod korzystnemi warunkami**

Wechselstube der Ersten ung. Gewerbebank, Budapest.

Oferty w języku niemieckim. (2393 6 10)

Oryginal. **normalną bieliznę**

(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-5-30]

PERSICANER & Cie

w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan, sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.

Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu, warkocze z bawełny i konopi i t. p.

Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skakania.

Nieprzemakalne materye, kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t d.

Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.

Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.

Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze. takież rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-7-25)

Cenniki i próbki darmo.

Pilzneńskie piwo wyszynkowe.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że w dniu 18 października b. r. rozpoczynamy rozsyłkę naszego

piwa wyszynkowego (na drożdżach).

Pilzno (w Czechach), 8 października 1886 r.

Browar Mieszczański w Pilznie

firma założona w roku 1842.

(2535-1-2)

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18

rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto-wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**

Zimowy pakłak Niger najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie — 1 metr. szerok. **10 metr. złr. 5·50.**

Indyj. foule półwełniane, we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerok. **10 metr. złr. 4·50.**

Ryps wełniany, 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**

Kaszmir półwełniany, 1 metr. szer. **10 metr. 4 złr.**

Czarne **terno,** 1 met. szer., który dawniej kosztował 60 c., pozbywam o ile zapas starczy, **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 ct. szer., na jednę suknię **złr. 3·50.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerok. **10 metr. 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE
1 szt. $^4/_4$ szerok. **4 złr.**
1 „ $^5/_4$ „ **5 złr.**

Weba King lepsza jak płótno, 1 szt. 30 łokci kompl. **złr. 5·80.**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gat., 1 szt. 29 łokci kompl. **złr. 4·50.**

Kanafas
1 szt. feigl . . **złr. 4·80**
1 „ czerwona „ **5·20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50.**

1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. 3·50.**

Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

Wielki skład tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. $^6/_4$ wielk. **złr. 1·70.**

Talie damskie czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. najw. gat. **złr. 2·30.**

Partya chustek wełnianych damskich, $^9/_4$ długości, we wszelkich gładkich barwach jakoteż w deseniach, dawniej 4 złr. 50 cent., teraz za bezcen **2 złr.** (1916 10 20)

Odprzedającym 5% zniżki.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

ALBERT EKER

już rozpoczął lekcye tańców i gimnastyki salonowej.

Mieszka przy ulicy św. Jana L. 22.

[2525-2 3]

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD
Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon jesienny i zimowy kapelusze damskie** w wielkim wyborze, pióra strusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach b. przystępnych.

Przyjmuje również zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE,** wykonywując takowe z gustem i elegancyą. [2462-4-8]

Modele paryskie.

Un Philologue

ayant passé avec le plus grand succès **ses examens Universitaires** et possédant à fond, outre **les sciences,** les langues: **grecque, latine, polonaise, française, allemande et russe,** désire se placer dans une famille aristocratique aux appointements de 600 florins.

[2518-2 3] **Agence Teyssandier à Posen.**

Herbaty

CHINSKO-ROSYJSKIE

polecają

Porębski i Zimler

w Krakowie, Rynek gł. L. 8,

po cenach złr. 2 do złr. 6 za 1 funt wagi rosyjskiej, wysiewki złr. 1·50. Szczególną uwagę zwracamy na gatunki w cenie 2 złr. 50 ct. i 3 złr., jako mające największy odbyt. Pierwsza odznacza się delikatnym aromatem, druga silnie naciągająca i grubo liściasta. (2333 3 4)

Zarząd dóbr Spytkowice

poczta Zator, ma teraz w jesieni do sprzedania po przystępnej cenie **piękny szlązki** (2517-2-3)

narybek karpi.

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30

Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych **jednostajnych** złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-13)

Ukończony maturzysta

poszukuje lekcyj w prywatnym domu. Adres: **A. N.** poste restante **Kosienice.** (2524-2-2)

MAGAZYN MÓD
MARYI GAŁDEŃSKIEJ

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 4,
obok hotelu Drezdeńskiego, (2522-2-3)

zaopatrzony na sezon jesienny i zimowy w wielki wybór **kapeluszy, piór i kwiatów paryskich,** wykonuje wszelkie roboty w zakresie modniarstwa po najumiarkowańszych cenach.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(2018-26-)

Klacz siwa (z Radowiec), arabska, rosła, m. 161 cm., bardzo dobrze ujeżdżona, oswojona z wojskiem, bardzo spokojna, jest zaraz do sprzedania. Powyższa klacz może być poleconą pod wierzch dla dam i jako matka. Bliższej wiadomości zasięgnąć można przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 10, II. piętro. [2515 2-3]

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 3,

poleca gotowe

płaszcze, dołmany, paletoty, żakiety.

Zamówienia na suknie, okrycia i wierzchy do futer przyjmuje i wykonywa w jaknajkrótszym czasie.

Illustrowane katalogi z cenami na żądanie opłatnie. (2415-3 5)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2162-135-)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt.. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński. Th. Schnarff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (2439-124)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-7-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*